

Historia. Krakowski Oddział IPN i „Dziennik Polski” przypominają: Walka o polską Orawę **str. 9**



FOT. ZE ZBIORÓW IPN

W sowieckich więzieniach spędził blisko 10 lat. Krótka historia Leopolda Treppera i jego słynnej Czerwonej Orkiestry – str. 10

POD PARAGRAFEM

Nr 129 (24 605)

DZIENNIK POLSKI

Cena 4,80 zł
(w tym 8% VAT)

Czwartek, 5.06.2025 r.

www.dziennikpolski24.pl

Spór o jeden kierunek ruchu na ulicy Starowiśnej. Miejscy radni podjęli decyzję **str. 4**



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Demony, wilkołaki i nawiedzone miejsca. „Sto nocnych zjaw” w muzeum Manggha **str. 6**

Cracovia wybrała nowego trenera. Został nim słoweński szkoleniowiec Luka Elsner **str. 16**



FOT. ANNA KACZMARZ

ROCZNICA PAMIĘTNYCH WYBORÓW Z 4 CZERWCA 1989 ROKU

Krakovianie zatańczyli Poloneza Wolności na Rynku Głównym



FOT. ANNA KACZMARZ

KRAKÓW MIESZKAŃCY PROTESTOWALI PRZED SIEDZIBĄ GDDKiA

Stanowcze „NIE” dla S7 przez Kraków

Ewa Mickiewicz
Piotr Tymczak

Komitet Mieszkańców Południowych Dzielnic Krakowa zorganizował wczoraj spontaniczny protest przeciw wariantom przebiegu trasy S7 (nowa zakopianka do Myślenic) przez Kraków. Odbłyły się rozmowy z przedstawicielami GDDKiA.

Przedstawiciele Komitetu obawiają się, że w ramach zbliżających się konsultacji zostaną przedstawione warianty trasy S7 Kraków - Myślenice podobne do tych, które już zostały oprotestowane i odrzucone w przeszłości. Nie zgadzają się, by nową zakopiankę poprowadzono przez południowe osiedla Krakowa.

- Chcemy, aby Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad miała świadomość, że nie takie były ustalenia i nie tak było przekazywane lokalnej społeczności podczas konsultacji. Chcemy jasnych, konkretnych i przede wszystkim rzetelnych badań pokazujących możliwości przeprowadzenia tej trasy. To, co dociera do nas obecnie, to rozwiązania, które szkodząby południowej części Krakowa - powiedział Jan Żuchnicki, mieszkaniec Sobonowic uczestniczący w proteście przeciwko trasie S7, zorganizowanemu przed siedzibą GDDKiA przy ul. Mogiłskiej w Krakowie.

Protestujący powołują się na doniesienia medialne informujące o tym, że siedem z ośmiu wariantów drogi ekspresowej S7 Kraków - Myślenice ma przebiegać przez Kraków, trzy z nich rozpoczynają się na węźle Łągiwniki, cztery - w rejonie węzła Tuchowska oraz ul. Blacharskiej.

Protestujący rozmawiali z przedstawicielami GDDKiA, ale nie doszło do porozumienia ws. planowanych wariantów przebiegu trasy. - Konkluzja jest



FOT. ANNA KACZMARZ

Mieszkańcy południowych dzielnic Krakowa protestowali wczoraj przed siedzibą GDDKiA. I już zapowiadają kolejne protesty

taka: GDDKiA nie zdementowała doniesień medialnych o tym, że będzie tych właśnie osiem wariantów. Co więcej, nie wycofała się z trzech wariantów, które mają przejść dalej do konsultacji społecznych - powiedział po spotkaniu Jan Żuchnicki. - Jednym słowem: fiasko. Z naszej strony na dzisiejszym protestie na pewno się nie skończy - dodał.

Co na to GDDKiA? - Cały czas rozmawiamy o publikacji jednego z portali, a nie o wariantach, które my opublikowaliśmy - powiedział rzecznik GDDKiA w Krakowie Kacper Michna po spotkaniu z przedstawicielami Komitetu Mieszkańców Południowych Dzielnic Krakowa. - My pokażemy oficjalnie nasze propozycje wariantów pod koniec czerwca - dodał.

Wkrótce zostanie więc oficjalnie ogłoszone, które warianty będą poddane konsultacjom i na jakiej podstawie. Protestujący oczekują od GDDKiA, że udostępni wszystkie otrzymane od wy-

konawcy materiały, tak aby eksperci strony społecznej mogli potwierdzić, że opracowanie jest przygotowane zgodnie z najwyższymi standardami. W GDDKiA na razie nie ujawniają, jakie mają być proponowane wstępne przebiegi nowej zakopianki.

Na medialną burzę szybko zareagowały władze Krakowa, oświadczając, że żaden wariant przebiegu drogi S7 w kierunku Myślenic nie jest wybrany, ale nie dopuszczają możliwości przebiegu trasy przez Swoszowice.

Do sprawy odniósł się też prezydent Krakowa Aleksander Myszalski: „Nie, nie będzie naszej zgody, żeby droga ekspresowa S7 do Myślenic przebiegała przez Kraków. Takie rozwiązanie budzi nie tylko sprzeciw mieszkańców, lecz także nie ma żadnego uzasadnienia gospodarczego. Kraków wciąż oczekuje na przedstawienie przez GDDKiA przygotowanych wariantów przebiegu trasy”.

Więcej – str. 3

Zamieszanie w koalicji. Trzeba odchudzić rząd?

Po przegranej Rafała Trzaskowskiego koalicja rządząca chce dokonać korekt, które mają wzmocnić skuteczność działania. Dojdzie też do rekonstrukcji rządu **str. 7**

Wreszcie może ruszyć budowa obwodnicy Zatora w ciągu DK 28 str. 5

Nr ISSN 0137-9089

Nr Indeksu 350052



Jutro w Dzienniku Polskim Magazyn Puls

● Poznajcie prawdziwą historię Mariana Walentynowicza – zapomnianego współtwórcy Koziołka Matołka, rysownika, żołnierza i twórcy znaku cichociemnych

Beata Busz
publicystka



MY I ONI

Nie napiszę już ani słowa o wyniku wyborów prezydenckich. Bo wszystko zostało powiedziane i przez mądre głowy przeanalizowane. Chcę napisać o czymś innym – o tym, jak bardzo jesteśmy podzieleni. I to nie tylko linią głosowania na danego kandydata, przebiegającą przez środek mapy Polski. Ale tak po ludzku: sąsiad z sąsiadem, szwagier ze szwagrem, synowa z teściową, kolega z kolegą...

Jeden z moich znajomych, nie tylko z fejsbuka, napisał na swoim profilu już po ogłoszeniu wyników wyborów: „Jeśli wśród moich znajomych są tacy, którzy głosowali na tego gościa, co wygrał, to proszę, żeby wypisali się z listy (...)”. W pierwszym odruchu chciałam to zrobić, choć akurat tego warunku nie spełniałam, ale wkurzyło mnie takie postawienie sprawy. Jednak policzyłam do dziesięciu i zostałam, bo nie zamierzam piełgnować w sobie gniewu podsycanego przez polityków.

Bo to politycy od lat sączą nam powoli do głów nienawiść. Wina Tuska i kaczyzm. Tęczowa zaraza, lewacy i gorszy sort. Sługa Rosji, pacholek Niemiec. Zdradziecka i totalna opozycja. Chamska hołota... Złe słowa są paliwem, które podsyca złe emocje. Partyjni przywódcy garściami czerpią korzyści z polaryzacji społeczeństwa. Łatwiej jest im bowiem mobilizować swoich wyborców przeciwko komuś, czyli temu złemu. Sami przecież mówimy, że idziemy głosować na „mniejsze zło”. Nie bądźmy naiwni, politykom wcale nie chodzi o nasze dobro, ale o partyjne lub nawet własne interesy. Grają na siebie, nie na nas. Jak chociażby obóz władzy, który po wyborach parlamentarnych obiecywał silną koalicję, a teraz nie potrafił nawet wystawić/wskazać jednego kandydata.

Politycy od jakiegoś czasu karmią nas kampanią negatywną. Już nie kuszą kielbasą wyborczą, ale straszą tym, co dotychczas złego zrobił lub czego nie zrobił wcale kontrkandydat. Od dawna również my nie mówimy o kandydatach na najwyższy urząd w państwie z estymą. Jest bązur, wafel, sutener... Straciliśmy szacunek do polityków, nie mamy go też do siebie nawzajem.

Są oni i my. Kto nie jest z nami, ten jest przeciwko nam. Nie ma już nikogo tuż obok, kto może i ma prawo się pięknie z nami różnić. Na razie są złe słowa. Historia nie raz nam pokazywała, że od nich jest już prosta droga do złych czynów...

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX 24°C MIN 17°C



Wiatr zach. 28 km/h
Zachmurzenie zmienne, z przejaśnieniami, wieczorem i w nocy możliwy deszcz

JUTRO

MAX 25°C MIN 15°C



Wiatr zach. 12 km/h
Rano może padać, potem zachmurzenie zmienne, bez opadów

WODOTRYSKI TRYSNĘŁY

Całoroczny taras widokowy, ścianka wspinaczkowa, sezonowy wodny plac zabaw oraz kawiarnia to nowe atrakcje na zboczu Góry Parkowej w Krynicy-Zdroju. Można już korzystać ze zjeżdżalni na kuczych łapkach, strefy wspinacza i z wodotrysków. Oto ceny biletów: ● Wodny Plac Zabaw + Strefa Wspinacza - 8 zł (dla mieszkańca gminy Krynica-Zdrój - 6 zł), dzieci do 3. roku życia - 1 zł ● Strefa Wspinacza (osobno) - 3 zł, (dla mieszkańca - 2 zł), dzieci do 3. roku życia - 1 zł.

Joanna Mrozek



FOT. KRYNICA-ZDRÓJ 2024

ROZMOWA DNIA

Dom jest dla kobiet najbardziej niebezpiecznym miejscem

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z dr hab. Dagmarą Woźniakowską, profesorką UW, kryminolożką, prawniczką, prezeską Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego.

Z danych policyjnych wynika, że od początku tego roku śmierć z rąk mężczyzn-zabójców poniosło już 30 kobiet. To porażająca liczba?

Każde zabójstwo to tragedia. Jednak nadal jest tak, że głównymi ofiarami zabójstw są mężczyźni. Kobiety są częstszymi ofiarami wówczas, kiedy w grę wchodzi przemoc domowa i seksualna.

Wydawać by się mogło, że kobiety jako słabsze, będą dla napastników różnej maści ofiarami z wyboru.

Jednak kobiety mają znacznie bardziej niż mężczyźni, rozbudowane strategie, mające zapewnić im bezpieczeństwo. Boją się o siebie, ponieważ są ofiarami różnego rodzaju przemocy ze strony mężczyzn. W związku z tym rzadziej znajdują się w sytuacjach, które prowokują do napadu rabunkowego albo innej napaści przez obcego sprawcę na ulicy.

Jakie są te strategie bezpieczeństwa kobiet?

Przede wszystkim unikanie konfliktowych sytuacji, samotnych wędrówek w ciem-

nościach - wówczas zwykle poruszają się w grupie albo biorą taksówkę. Do tego dochodzi kwestia stylu życia - one rzadziej znajdują się samotnie wieczorami w miejscach publicznych, np. barach, choćby dlatego, że czują się w obowiązku opiekować innymi członkami rodziny, zajmować domem. Wiem, że to, co mówię, na odległość śmierdzi stereotypem, ale taka jest prawda.

Natomiast przykre jest to, że te kobiety, które bardzo się boją, czasem irracjonalnie, przemocy ze strony osoby obcej, to ta przemoc najczęściej spotyka w ich domach. Właśnie dom jest dla nich najbardziej niebezpiecznym miejscem i jeżeli padają ofiarami zabójstw, to bardzo często dzieje się to w kontekście przemocy domowej. Podobnie, jeżeli kobiety padają ofiarami przemocy seksualnej, to sprawcą najczęściej jest osoba znana. Znakomita większość kobiet jest gwałcona przez swoich znajomych, których się nie boją, którym ufają.

Opinię publiczną wzburzyła niedawno sprawa bestialskiego zabójstwa 16-latk, którego sprawcą najprawdopodobniej jest jej 17-letni kolega. Kiedy i dlaczego sprawcy stają się tacy brutalni?

Czynniki, które powodują agresję mogą być związane z chorobami psychicznymi, które ulegają okresowo za-



FOT. UNIWERSYTET WARSZAWSKI

ostrzeniu, co nie jest łatwe przewidzenia. Mogą też wynikać z kumulującego się napięcia, rosnącej frustracji związanej z różnymi sytuacjami życiowymi - kiedy się nagromadzą w człowieku i nastąpi jakiś czynnik wyzwalający, bywa, że frustracja przeradza się w agresję. Ponadto ta agresja niejednokrotnie wcale nie jest kierowana na obiekt frustracji i złości, tylko na inny, „bezpieczny”. W praktyce wygląda to za-
wyczaj tak, że sfrustrowany człowiek wraca do domu, wrzeszczy na dziecko, wyżywa się na żonie. To tzw. efekt przeniesienia.

Jak pani ocenia sprawność policji, jeśli chodzi o interwencje związane z przemocą domową zgłaszaną przez kobiety?

Troszeczkę się poprawia, ale bardzo, bardzo powoli. Mimo wielu szkoleń wciąż jest zbyt dużo zbagatelizowanych zgłoszeń, niedostatecznego wsparcia, posługiwania się przez funkcjonariuszy stereotypami. Jednak jest też wielu policjantów, którzy są empatyczni i reagują prawidłowo. Z tego, co mówią osoby pokrzywdzone o swoich kontaktach z organami wymiaru sprawiedliwości, wszystko zależy od czynnika ludzkiego. (PAP)

PRZYRODA

Ślimaki i komary

Mam dwie wiadomości. Obie złe, niestety... Pojawiły się komary. Pierwsza fala gatunku o dużych rozmiarach (jak na komary), z przydymionymi skrzydełkami. Nieliczne i stosunkowo łatwe do neutralizacji, bo nie wykazują elementarnego sprytu łowcy. Prognoza na przyszłość niekorzystna, należy oczekiwać kolejnych hord po deszczach i ciepłej pogodzie. Wieczorne nasłuchiwanie koncertów słowiczych czy drozdów śpiewaków nie będzie miłe. Wypelźły ślimaki. Ochłodzenie nieco je opóźniło, ale żadnej większej szkody nie wyrządziło. Na razie bezmuszlowe ślimaki i pomrowy są najwyższej centymetrowej długości. Wszystkie jurne, żywotne i żarłoczne. Niech was nie zmyli mizerna postura. Jak mówi chińskie powiedzenie, milion mrówek zabije słonia. I tak będzie z plonami w warzywniku, jeśli już nie zabierze się za prewencję. Prócz totalnie zabijającej chemii, którą odradzam, polecam zakup kaczki biegusa. Nawet jedna sztuka zabezpieczy duży ogród. Biegusy indyjskie są ruchliwe, aktywne cały dzień i w pierwszym roku życia przepadają za ślimakami. Oczywiście potrzebują poidła z wodą i dodatkowej paszy, ale wyzbieranie ślimaków macie zagwarantowane. Naturalna, ekologiczna metoda walki z ślimaczą plagą w naprawdę przystępnej cenie. Jesienią, w okolicach świętego Marcina, trzeba będzie zdecydować czy obdarujecie zasłużonego pracownika emeryturą, czy zaprosicie biegusa na obiad...

Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

10

MPK w Krakowie podpisało umowę na dostawę 10 autobusów wodorowych. To pierwsze takie pojazdy MPK. Zaczną wozić pasażerów za 12 m-cy.

ŚWIĘTOWANIE PO KRÓLEWSKU
Urząd Miasta Krakowa zaprasza na Dzień Otwarty Magistratu. Motywem przewodnim jest w tym roku wielki jubileusz Tysiąclecia Królestwa Polskiego. Na gości czekać będzie mnóstwo atrakcji,

w tym możliwość zwiedzenia pałacu Wielopolskich, gabinetów prezydenta Krakowa i przewodniczącego Rady Miasta Krakowa. Wydarzenie w prawdziwie królewskiej oprawie odbędzie się już 8 czerwca od godz. 10:30 (pl. Wszystkich Świętych 3-4).

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

Ciąg dalszy sporu o przebieg nowej zakopianki do Myślenic

Ewa Mickiewicz
Piotr Tymczak

„Nie dla S7 przez Kraków” - z takimi transparentami pojawili się wczoraj przed siedzibą GDDKiA mieszkańcy południowych dzielnic Krakowa. To był spontaniczny protest, ale zapowiadają kolejne.

Komitet Mieszkańców Południowych Dzielnic Krakowa protestuje przeciw wariantom przebiegu nowej zakopianki do Myślenic przez południowe dzielnice miasta. Powołuje się przy tym na doniesienia medialne mówiące, że siedem z ośmiu wariantów drogi ekspresowej S7 Kraków - Myślenice ma przebiegać przez Kraków, trzy z nich rozpoczynają się na węźle Łągiewniki, cztery - w rejonie węzła Tuchowska oraz ul. Balcharskiej.

Co na to Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad? Do-

niesień medialnych nie komentuje. Zapowiada, że oficjalne propozycje wariantów przedstawi pod koniec czerwca. - Zamierzamy zaprezentować materiał zawierający trzy propozycje wariantów przebiegu S7 Kraków - Myślenice jako dające największe gwarancje na realizację. Przedstawimy też, jak do nich doszliśmy, wybierając z ośmiu wariantów, które też zostaną pokazane - wyjaśnia Kacper Michna, rzecznik GDDKiA w Krakowie. Na razie nie komentuje, jaki będzie przebieg wariantów, bo prac nad nimi jeszcze nie ukończono.

Te trzy warianty mają zostać poddane konsultacjom społecznym we wrześniu. „Konsultowanie tylko trzech wariantów drogi ekspresowej S7 Kraków - Myślenice, a nie ośmiu, jak było pierwotnie obiecywane, to fikcja wyboru” - komentuje radny Michał Starobrat z klubu Kraków dla Mieszkańców.



Mieszkańcy południowych dzielnic Krakowa protestowali wczoraj przed siedzibą GDDKiA przy ul. Mogiłskiej

Na medialną burzę szybko zareagowały też władze Krakowa, oświadczając, że żaden wariant przebiegu drogi S7 w kierunku Myślenic nie jest wybrany, ale nie dopuszczają możliwości przebiegu trasy przez Swoszowice.

- Takie rozwiązanie nie ma uzasadnienia gospodarczego,

a społecznie jest nie do zaakceptowania - przyznał zastępca prezydenta Krakowa Stanisław Krawczyk. - Wykluczamy możliwość włączenia S7 do Myślenic na odcinku między węzłem Południe a węzłem Wielickim. Uważamy, że droga S7 musi mieć sens również inwestycyjny i otwierać

nowe tereny na nowe możliwości gospodarcze. A do tego nie może budzić niezadowolenia mieszkańców - zaznaczył.

Prezydent Krakowa Aleksander Miszański, który też odniósł się do sprawy, przypomniał, że w najbliższych latach planowana jest modernizacja systemu transportowego w południowej części miasta, w tym budowa linii kolejowej do Myślenic, przebudowa autostradowej obwodnicy Krakowa w kierunku Balic i modernizacja węzłów drogowych.

Prezydent Miszański zaznaczył, że jeżeli warianty przygotowane przez GDDKiA nie będą spełniały oczekiwań mieszkańców, miasto będzie się domagać ich zmiany i ponownego przygotowania do konsultacji.

Założenie jest takie, że trzy warianty nowej zakopianki, w tym jeden rekomendowany, zostaną złożone przez GDDKiA do wniosku o decyzję środowi-

skową, co jest planowane w 2028 roku. Do 2030 r. GDDKiA chce pozyskać decyzję środowiskową dla inwestycji. Po jej wydaniu byłby znany wariant docelowy.

Przewiduje się, że S7 Kraków - Myślenice (po realizacji tej inwestycji obecna zakopianka na tym odcinku stałaby się drogą lokalną) zostanie wykonana w drugiej połowie lat 30. Aktualnie odcinek drogi krajowej nr 7 między Krakowem a Myślenicami jest odcinkiem dwujezdniowym klasy GP (droga główna ruchu przyspieszonego). Występują na nim nienormatywne łuki, kolizyjne skrzyżowania, przejścia dla pieszych, a także pojedyncze zjazdy.

- Przeprowadzone prognozy przewidują dynamiczny wzrost natężenia ruchu w najbliższych latach - zaznaczają w GDDKiA. Uważają tam, że budowa nowej zakopianki z Krakowa do Myślenic jest więc koniecznością.

AUTOPROMOCJA

0111321929

DZIENNIK POLSKI

Dzienniki regionalne
kupisz w każdym sklepie sieci



5 CZERWCA

Imieniny obchodzą: Bonifacy, Ferdynand, Igor, Jakub, Waleria.
1443 – Najsilniejsze trzęsienie ziemi na terenie Polski o sile ocenianej na 6 stopni w skali Richtera. Epicentrum było w rejonie Wrocławia. W Krakowie zawałiło się sklepienie kościoła św. Katarzyny Aleksandryjskiej i św. Małgorzaty.
1927 – Wybuch w prochowni Wojska Polskiego w Witkowicach koło Krakowa. Jedna osoba zginęła, 486 zostało rannych.



RYC. Z KRONIKI H. SCHEDELA 1493

5 CZERWCA 1257
Książę Bolesław V Wstydlivy lokował Kraków na prawie magdeburskim. Ta lokacja wytyczyła szachownicowy układ działek budowlanych, z centralnie położonym rynkiem. Układ przetrwał w centrum Krakowa do dziś

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki

10:20 – Adam Niewiara (lat 74)
11:00 – Stanisława Ogonek (lat 101)

11:40 – Maria Brózda (lat 89)
12:00 – Henryk Popieluch (lat 90)
12:20 – Janina Krupa (lat 81)
13:00 – Elżbieta Drozd-Wojniłłowicz (lat 65)
13:40 – Stanisław Sypek (lat 77)

Cmentarz Prądnik Czerwony

9:00 – Andrzej Suder (lat 70)
9:40 – Stanisław Kozub (lat 74)
10:20 – Bogdan Kumela (lat 60)
11:00 – Lesław Kicek (lat 64)
11:00 – Stanisław Rzepecki (lat 70)

11:40 – Robert Czernecki (lat 48)

12:20 – Robert Jędryka (lat 59)
13:00 – Krystyna Góral (lat 90)
13:40 – Adam Feczko (lat 80)

Cmentarz Podgórski

11:00 – Maria Mokrzyca (lat 97)
12:00 – Renata Indycka-Kapusta (lat 64)

Cmentarz Bronowice

13:00 – Barbara Musiał (lat 76)

Cmentarz Grębałów

9:00 – Grażyna Stec (lat 74)
10:20 – Zenona Regulska (lat 96)
11:00 – Krystyna Mroczek (lat 91)

ROWEREM Z WIELICZKI DO BIEŻANOWA?

Mieszkańcy chcą budowy ścieżki



ZDJEŚCIE ILLUSTRACYJNE / FOT. JOANNA URBANIEC

Rowerem wzdłuż linii kolejowej Kraków – Wieliczka? Mieszkańcy apelują o budowę ścieżki, która połączy centrum Wieliczki z krakowskim Bieżanowem. – Ścieżka nie tylko byłaby atrakcją turystyczną, ale ułatwiła by też mieszkańcom podróż w obrębie obu miast – zaznacza miejski radny Zbigniew Kożuch. Władze Krakowa odpowiadają jednak, że proponowana trasa rowerowa przebiegałaby w większości przez tereny prywatne lub będące w zarządzie PKP, więc obecnie nie ma możliwości realizacji inwestycji. (JOL)

Długa i burzliwa dyskusja radnych towarzyszyła wczoraj propozycji przeprowadzenia ponownych konsultacji społecznych w sprawie remontu i wprowadzenia jednego kierunku ruchu na Starowiślniej.

– Dobrze, że remont ulicy Starowiślniej jest planowany. Jest jednak haczyk. Planuje się, aby stała się jednokierunkową od Poczty Głównej do mostu Powstańców Śląskich. Jadący w przeciwnym kierunku będą więc musieli objeżdżać miasto – mówił Jan Hoffman, przewodniczący Rady Dzielnicy I Stare Miasto.

To w tej dzielnicy przygotowano projekt uchwały o przeprowadzenie ponownych konsultacji społecznych. Radni przyznają, że plany związane z przebudową ul. Starowiślniej budzą poważny niepokój wśród mieszkańców, którzy obawiają się, że po zmianach utkną w korkach i będą zmuszeni do długich objazdów.

Obecnie na odcinku od ul. Dietla do mostu Powstańców Śląskich Starowiślna jest dwukierunkowa. W ramach jej przebudowy zaproponowano jeden kierunek, aby zrobić miejsce dla pasa zieleni.

Podczas dyskusji miejscy radni byli podzieleni. – Jeden kierunek na Starowiślniej może doprowadzić do paraliżu części miasta. Będzie wielkim utrudnieniem dla mieszkańców Płaszowa, Bie-



FOT. ANDRZEJ BANAS

Ulica Starowiślna jest w tragicznym stanie. Grozi jej zamknięcie, w planie jest remont

żanowa, Prokocimia – skomentowała radna Grażyna Fijałkowska.

Gromadząca aktywistów miejskich Koalicja Ruchów Krakowskich przygotowała opinię, w której zaznaczono: „Proponowany jeden kierunek ruchu nie zamyka mieszkańcom możliwości dojazdu samochodem, gdyż jest elementem dobrze zaplanowanej większej układanki, jaką jest strefowa organizacja ruchu, wdrażana w Krakowie z sukcesem od wielu lat”.

Koalicja Ruchów Krakowskich zwróciła też uwagę, że dla potrzeb jej realizacji inwestycji urząd przygotował i złożył wniosek o dofinansowanie zadania z programu unijnego Feniks. Chodzi o wsparcie w kwocie 82 mln zł. – Pierwsza moja reakcja

po zobaczeniu tego projektu była taka: „Czy rozwiązanie z ulicą jednokierunkową jest szczęśliwe?”. Dostałem jednak odpowiedź, że jeżeli będziemy chcieli coś zmienić, to o dofinansowaniu unijnym dla tego zadania możemy zapomnieć. A to kluczowa sprawa. Bez remontu ta ulica za rok zostanie wyłączona z ruchu tramwajowego – mówił wiceprezydent Krakowa Stanisław Kracik.

Jedna z mieszanek ul. Starowiślniej przekonywała, że wprowadzenie jednego kierunku uspokoi ruch. Pełni obaw są natomiast mieszkańcy okolicznych ulic. Ich zdaniem przeniesie się na nie ruch samochodowy, powodując hałas, korki i bardzo utrudni życie.

Ostatecznie w głosowaniu większość radnych była przeciwko projektowi uchwały Rady Dzielnicy I w sprawie przeprowadzenia ponownych konsultacji społecznych. To daje zielone światło dla realizacji przygotowanej koncepcji, zakładającej wprowadzenie na Starowiślniej jednego kierunku dla aut i umieszczenie pasa zieleni.

Starowiślna ma zostać przebudowana na odcinku od skrzyżowania z ul. Dietla (bez skrzyżowania) do mostu Powstańców Śląskich, ruch jednokierunkowy miałby zostać wprowadzony od ul. Dietla do ul. Podgórskiej.

Rozpoczęcie przebudowy ul. Starowiślniej planuje się w drugiej połowie 2026 roku, a zakończyć – pod koniec 2027 r.

REKLAMA 0011343596

Starosta Krakowski
30-037 Kraków, al. Słowackiego 20
tel. 12 633 49 06, fax 12 633 52 94

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Krakowie, al. Słowackiego 20, Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, ul. Przy Moście 1, oraz na stronach BIP Powiatu Krakowskiego i Wojewody Małopolskiego w okresie od dnia 5 czerwca 2025 r. do dnia 26 czerwca 2025 r. zostanie zamieszczony wykaz nieruchomości Skarbu Państwa, położonej w jedn. ewid. Liszki obr. Mników, ozn. jako działka nr 901 o pow. 0,49 ha, przeznaczonej do użyczenia na rzecz Gminy Liszki.

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie mailę:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0010985747

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHOROŚ SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW,
PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00 – 17.00)
012 636 44 22

Aula w Collegium Maius UJ do remontu

Małgorzata Mrowiec
malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

Uniwersytet Jagielloński poszukuje chętnych, którzy podjęliby się remontu Auli i Sali Bobrzyńskiego w budynku Collegium Maius UJ przy ul. Jagiellońskiej 15.

Pełna konserwacja wnętrza auli i jej wyposażenia to jedno z kilkudziesięciu zadań, które mają się toczyć w tym roku z dotacją ze środków Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa, które rozdziela Spo-

łeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa. „Aula Collegium Maius UJ to zabytek o wyjątkowym znaczeniu dla kultury polskiej. Jej wnętrza ukształtowała w XX wieku w dużej mierze inwencja profesora Karola Estreichera. Odwiedzali ją m.in. Jan Paweł II, prezydent Charles de Gaulle, królowa Elżbieta II i cesarz Japonii Akihito” – zwraca uwagę SKOZK.

W ogłoszonym przez UJ przetargu mogą startować firmy, które m.in. zapewnią, że skierują do realizacji tego zamówienia dyplomowanego konserwatora zabytków, z odpowiednimi uprawnieniami i doświadczeniem, który będzie pełnił funkcję kierownika robót konserwatorskich. Trzeba też mieć na swoim koncie co najmniej dwie roboty budowlane (dwa odrębne kontrakty) w zakresie prac związanych z remontem obiektów zabytkowych. Termin składania ofert mija dziś.

SKOZK przypomina, że każdy beneficjent Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa, planujący zlecić prace o wartości przekraczającej 130 tys. zł, zobowiązany jest do przeprowadzenia postępowania konkursowego na zasadach zapewniających równość traktowania, uczciwą konkurencję i przejrzystość, w tym do zamieszczenia ogłoszenia o naborze ofert od wykonawców na prowadzonej przez SKOZK stronie internetowej.

„Dotyczy to również beneficjentów prywatnych i kościelnych, którzy zgodnie z wolą polskiego ustawodawcy nie podlegają wymogom ustawy Prawo zamówień publicznych” – podkreśla SKOZK.

„Dotyczy to również beneficjentów prywatnych i kościelnych, którzy zgodnie z wolą polskiego ustawodawcy nie podlegają wymogom ustawy Prawo zamówień publicznych” – podkreśla SKOZK.

Lipnica Wielka. Kopali studnię i dokopali się do arsenału z czasów wojny

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

POWIAT NOWOTARSKI. 18 granatów moździerzowych, granat ręczny i amunicja artyleryjska - na takie znaleźli się natrafiono w Lipnicy Wielkiej na Orawie. Arsenalem zajęli się saperzy.

Jak informuje policja z Nowego Targu, 2 czerwca w czasie prac ziemnych mieszkańcy odnaleźli dwa pociski moździerzowe. Były one zakopane pod ziemią, a udało się na nie natrafić podczas wykonywania wykupu na studnię.

- Policjanci z miejscowego komisariatu natychmiast zabezpieczyli miejsce, wyznaczając strefę bezpieczeństwa - informuje Łukasz Burek, rzecznik

prasowy Komendy Powiatowej Policji w Nowym Targu.

Następnego dnia na miejsce przybył wezwany 32. Patrol Saperski z 16. Batalionu Powietrznodesantowego w Krakowie. Podczas sprawdzania terenu saperzy dokonali zaskakującego odkrycia. W pobliżu pocisków znajdowało się jeszcze 18 granatów moździerzowych kaliber 82 mm, jeden granat ręczny RG-42 oraz dwie sztuki amunicji artyleryjskiej kaliber 23 mm.

- Dzięki pracy funkcjonariuszy z Jabłonki i saperów z Krakowa udało się zapobiec tragedii - podsumowuje policja. - Apelujemy o zachowanie szczególnej ostrożności. W przypadku odnalezienia podejrzanych przedmiotów nie powinniśmy ich nawet dotykać, tylko od razu dzwonić po policję. ©



Patrol saperski w Lipnicy Wielkiej odnalazł spory arsenał z czasów II wojny światowej

Nareszcie może ruszyć budowa obwodnicy Zatora w ciągu DK 28

Bogusław Kwiecień
boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

POWIAT OŚWIĘCIMSKI. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w lipcu planuje podpisać umowę z wykonawcą inwestycji, na którą mieszkańcy Zatorszczyzny czekają od lat.

Jesienią ub. roku wydawało się, że budowa drogi wreszcie wkrótce ruszy. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad rozstrzygnęła przetarg, był wykonawcą. Od tej decyzji jednak firmy uczestniczące w procedurze złożyły odwołania.

Mieszkańcy Zatorszczyzny i kierowcy jeżdżący tranzytem przez Zator byli zaniepokojeni przeciągającymi się procedurami. W końcu jednak jest dobra wiadomość.

- Krajowa Izba Odwoławcza podtrzymała naszą decyzję o wyborze wykonawcy nowej obwodnicy Zatora. W lipcu, po kontroli dokumentów, planujemy podpisanie umowy na budowę tej trasy. Jej koszt to 76,2 mln zł - informuje Kacper Michna z zespołu do spraw komunikacji krakowskiego Oddziału GDDKiA.

Przetargi i odwołania

Przypomina, że wykonawca obwodnicy Zatora po raz pierwszy wybrany został na początku września 2024 r. Została nim firma Skanska. Od tego



Rondo na skrzyżowaniu DK 44 z DW 781, gdzie dochodzić będzie także obwodnica zatorska w ciągu DK 28

rozstrzygnięcia odwołali się wszyscy uczestnicy postępowania (również i Skanska). Po zapoznaniu się z argumentami przedstawionymi przez wykonawców GDDKiA zdecydowała się na unieważnienie wyników wyboru i ponowną weryfikację złożonej przez nich dokumentacji.

Tym razem jako najkorzystniejsza została oceniona oferta konsorcjum Strabag Infrastruktura Południe (lider) i Strabag. Również od tego rozstrzygnięcia wpłynęły odwołania, które ostatnio właśnie zostały przez Krajową

Izbę Odwoławczą oddalone w całości.

Ruch tranzytowy poza centrum i Rynek Zatora

Nowa droga będzie miała 2,1 km długości. Przebiegać będzie nowym śladem od ronda na skrzyżowaniu DK44

Nowa droga będzie miała 2,1 km długości. Ominie centrum miasta po zachodniej stronie. Zakończenie prac ma nastąpić w 2027 r.

i DW781 na ul. 1 Maja do stacji paliw przy DK28 na ul. Wadowickiej. Ominie centrum miasta po zachodniej stronie.

Odcinek będzie drogą jednojezdniową klasy GP (główna ruchu przyspieszonego) z jednym pasem ruchu w każdym kierunku. W ramach inwestycji zostaną rozbudowane fragmenty ulic: Wadowickiej Gen. Sikorskiego, Bugajskiej oraz Jana Pawła II i Hallera.

Powstaną też nowe drogi gminne, służące do obsługi komunikacyjnej przyległego terenu. Zakończenie prac ma nastąpić w 2027 r. ©

Czy Szczucinką pojadą jeszcze pociągi? Może będą przejazdy turystyczne?

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

Na razie będzie drobny remont torów. Modernizacja trasy Tarnów-Szczucin jest w planach, ale nie ma na to pieniędzy. Kolej może natomiast wydzierżawić linię na przejazdy turystyczne.

Ostatni kurs na linii Tarnów-Szczucin miał miejsce 2 kwietnia 2000 r. Od tego czasu szyny albo zostały zdemontowane, albo są zarośnięte. Czynny jest odcinek Tarnów-Żabno, ale jeżdżą nim tylko kilka razy w roku pociągi towarowe i raz w roku parowa lokomotywa z Pociągami Retro.

W ostatnich latach pojawiały się różne pomysły na to, jak zagospodarować nieczynną infrastrukturę. Rozważano m.in. rozbórkę torowiska i wybudowanie na jego miejscu ścieżki rowerowej. Takie plany szybko jednak wyładowały w koszu.

Kilka lat temu blisko było do uruchomienia szynobusu na trasie z Tamowa do Dąbrowy Tarnowskiej. Lokalne samorządy nie doszły jednak ostatecznie do porozumienia w sprawie ich finansowania.

Plany modernizacji

Wiele osób widziało szansę dla Szczucinki w planach związanych z Centralnym Portem Komunikacyjnym. W pierwotnych koncepcjach tego projektu planowana była tzw. 7 szprycha, która miała połączyć Tarnów z Kielcami. W zmodyfikowanych planach dotyczących CPK koncepcja dotycząca szprychy numer 7 nie została już ujęta.

Modernizacja Szczucinki widnieje jednak cały czas w dokumencie Polskich Linii Kolejowych pod nazwą „Zamierzenia inwestycyjne na lata 2021-2030 z perspektywą do 2040 roku”.

- Przystąpienie do prac przygotowawczych dla realizacji tej



Ostatni pociąg pasażerski Szczucinką przejechał w 2000 roku

inwestycji uzależnione jest od źródeł finansowania, w tym regionalnych środków finansowych, które zapewnią marszałek województwa - informuje Dorota Szalacha z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe SA. Na razie takich pieniędzy nie ma,

a PKP dokonuje bieżących napraw na czynnym odcinku linii nr 115 na trasie Tarnów-Żabno. W ubiegłym roku kolejarze wymienili nawierzchnię na dwóch przejazdach kolejowo-drogowych. W tym roku mają zostać przeprowadzone kolejne prace.

- Na odcinku Tarnów - Łęg Tarnowski planujemy wymianę podkładów w trzecim kwartale bieżącego roku - mówi Szalacha.

A może przejazdy turystyczne?

PKP jest również skłonne wydzierżawić zainteresowanym podmiotom fragment linii pod przejazdy turystyczne, z wykorzystaniem drezyn rowerowych. Wiąże się z tym jednak sporo formalności i działań po stronie organizacji, która zdecydowałaby się na takie wykorzystanie Szczucinki.

- Ze względu na wieloletni okres zawieszenia ruchu pociągów na odcinku Żabno-Szczucin konieczne jest ustalenie fragmentu możliwego do przekazania w dzierżawę oraz wykonania ewentualnych niezbędnych prac na koszt wynajmującego. W związku z dużą ilością przejazdów kolejowo-drogowych przy zawieraniu umowy wyma-

gane jest także zadeklarowanie przez wynajmującego posiadania uprawnień do kierowania ruchem kołowym na przejazdach - podkreśla Dorota Szalacha.

Sentyment do Szczucinki

Na Powiślu Dąbrowskim temat przywrócenia linii kolejowej Tarnów-Szczucin jest przyjmowany z dużymi nadziejami. - Sentyment związany ze Szczucinką istnieje. Nawet jakby udało się przedłużyć tę linię w kierunku Kielc, to byłoby to rozsądne rozwiązanie - mówi Tomasz Bełzowski, burmistrz Szczucina.

Powrót ruchu pociągów pasażerskich do Tamowa z entuzjazmem przyjąłby również w Żabnie. - Odciążałoby to nas od ruchu kołowego, bo w Żabnie mamy olbrzymie problemy z korkami odkąd powstał nowy most w Borusowej - zaznacza Tomasz Kijowski, burmistrz Żabna. ©

„Będą także smoki, choć mniej”. Czy to widowisko spodoba się krakowianom?



Smoki nie będą już głównymi bohaterami widowiska, ale mają się pojawić w sobotę nad Wisłą

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Wielbicieli smoczego widowiska, które od przeszło dwóch dekad było częścią Wielkiej Parady Smoków, czeka wielka zmiana. Zamiast smoków pod Wawelem pojawi się Bolesław Chrobry.

Spektakl w sobotę 7 czerwca rozpocznie się o godz. 21.45. - Małopolskie Królewskie Widowisko na Wiśle poświęcone będzie koronacji Bolesława Chrobrego. W naszym założeniu to wariacja historyczna, spektakl przygotowany przez mieszkańców dla króla. Złoży się na niego dziewięć obrazów rozgrywających się na rzece i na mostach. Będą także smoki, choć mniej niż na dotychczasowych pokazach - zapowiada Karol Suszczyński, dyrektor Teatru Groteska.

Na wodzie rozegra się spektakl łączący teatr, muzykę oraz elementy multimedialne. W wydarzeniu udział wezmą m.in. tancerze Krakowskiego Teatru Tańca, artyści zespołu Cracovia Danza, bębniarze, chóry i diwa operowa Agnieszka Kuk. Po raz pierwszy w historii widowiska usłyszymy także muzykę elektroniczną na żywo, a całość zostanie wzbogacona o nową oprawę wizualną, rozbudowane efekty świetlne i pirotechniczne.

- Z ogromnym entuzjazmem przyjąłam to zaproszenie, bo role, które wykonywałam do tej pory, można określić jako śpiewające smoczyce. Będę miała ogromną przyjemność zaśpiewać fragment muzyki filmowej, zabrzmi tu parta z „Łucji z Lammermooru” i jest to znakomita ścieżka, by zaszczyć muzykę klasyczną w młodym pokoleniu - mówi Agnieszka Kuk, śpiewaczka Opery Krakowskiej.

W niedzielę 8 czerwca Kraków opamięta małopolskie smoki

i inne stwory, które w barwnym korowodzie przejdą ulicą Grodzką na Rynek Główny, gdzie zostanie wybrany ten najpiękniejszy. Smocza parada rozpocznie się w samo południe.

Tradycyjnie w sobotę i niedzielę pod Wawelem odbywać się będzie również Smoczy Piknik Rodzinny. Rozpocznie się 7 czerwca o godz. 10 i potrwa do godz. 20 w niedzielę.

Smocze widowisko to co roku także wyzwanie dla kierowców, którzy chcąc przedostać się mostami Grunwaldzkim i Dębnickim, musieli się zmierzyć z tłumem oglądającym widowisko. W ubiegłym roku działały tam dantejskie sceny, dlatego podczas tegorocznej odsłony widowiska nie będzie go można obserwować z mostów. Jak zapowiadają organizatorzy, znajdą się tam nieprzezroczyste ekrany. To rozwiązanie, które ma przekierować widzów spektaklu z mostów do specjalnie przygotowanych stanowisk, gdzie znajdą się telebimy.

- Z uwagi na tłumy, które co roku przychodzą, by obejrzeć ten spektakl, zdecydowaliśmy się, by w tym roku postawić dwa duże telebimy, na których będzie można obserwować widowisko. Jeden stanie po stronie przeciwej, tam będzie także przestrzeń muzyczna, scena, na której bracia Sarapata będą mikсовать muzykę. Drugi telebim stanie na wysokości hotelu Poleski - zapowiada Karol Suszczyński.

Wielka Parada Smoków i widowisko nad Wisłą to rokrocznie także wielkie zainteresowanie publiczności. Smoki mają ogromną rzeszę wielbicieli. Miasto, chcąc ułatwić dotarcie na widowiska, w sobotę i niedzielę wzmacnia komunikację miejską. Zmiany będą dotyczyć linii nr: 1, 3, 8, 14, 18, 22, 24, 52, 62, 64, 69, 72, 76, 77, 78, 144, 164, 169/469, 173, 179, 194, 502, 503, 513 i 722.

Demony, zjawy i nawiedzone miejsca w muzeum Manggha

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Duchy, demony i upiory przedstawiane w sztuce japońskiej po raz pierwszy zostały zestawione z bohaterami mitologii słowiańskiej na wystawie „Sto nocnych zjaw” w muzeum Manggha.

- Duchy i demony, wszelkiego rodzaju istoty fantastyczne, rozmaite przedmioty codziennego użytku, które - jeśli ich nie docenimy - przemieniają się w demony, w Japonii możemy odnaleźć w każdym miejscu, przenikają one do różnych aspektów życia Japończyków. A starą gwardię uzupełniają nowe postaci dołączające do tego uniwersum - wyjaśnia Anna Król, kuratorka wystawy „Sto nocnych zjaw”.

W muzeum Manggha o światy duchów, demonów i zjaw kraju Kwitnącej Wiśni opowiadają barwne drzeworyty z kolekcji Feliksa „Mangghi” Jasieńskiego. Wiele z nich po raz pierwszy prezentowane jest szerokiej publiczności, m.in. nigdy dotąd niepokazywany w całości zwoj „Nocna parada stu demonów” Fujiwary Mitsushigeo.

Na ekspozycji zaprezentowano blisko 70 drzeworytów, które zabierają widzów w świat bogów, demonów, bohaterów mitycznych walczących z demonami, nawiedzone miejsca.

Osobnym tematem są japońskie magiczne zwierzęta. Na wystawie znalazły się m.in. prace



Wystawę „Sto nocnych zjaw” w muzeum Manggha można oglądać do końca sierpnia

pokazujące lisy - w mitologii japońskiej przedstawiane jako istoty rozumne, zdolne do przemiany w kobiety.

Świat japońskich zjaw został zestawiony z postaciami z baśni, legend i mitologii słowiańskiej: bogami, rusałkami, wodnikami, wilkołakami - bo gdzie jak nie w miejscu usytuowanym na wprost Wawelu i Smoczej Jamy - „w przestrzeni, gdzie legenda o Smoku Wawelskim i królowie Wandzie jest ciągle żywa, podobnie jak świat yōkai”.

- Co zdumiewające, niewiele mamy obrazów czy rzeźb przedstawiających postaci słowiańskiej mitologii. Najważniejsze to obraz Stanisława Wyspiańskiego „Skarby Sezamu” czy „Bożki słowiańskie” Zofii Stryjeńskiej. Niestworzyliśmy w XIX wieku wizualizacji słowiańskiej mitologii, ten temat pojawiał się w sztukach wizualnych incydentalnie. Dla polskiego odbiorcy bliższe były chimery i fauny. Wyspiański wprowadził postaci mitologii do swoich dramatów, ale jest mało ich wizualizacji - zauważa kuratorka.

Obok prac Stanisława Wyspiańskiego, Zofii Stryjeńskiej czy Jacka Malczewskiego na wystawie pokazane zostały też prace współczesnych artystów nawiązujących do tych mitów, m.in. mural i obrazy Mikołaja Rejsa, mural Kai Muchy.

W kontekście japońskich „Sto nocnych zjaw” oraz postaci ze słowiańskich baśni i legend kura-

torka wystawy umieściła wizję z sennych koszmarów i wyobrażenia współczesnych demonów. Jak mówi, w XX i XXI wieku to postaci artystów i intelektualistów ukąszonych przez nazizm.

- W XX wieku ich figurą jest Leni Reifenstahl. Demony tkwiące w nas ujawniły się z wielką mocą, sprowadzając Holocaust, głosząc czystość ras. To także nasze wyobrażenia innego. Senne koszmary i to, czego się boimy za dnia, to przestrzeń wspólna kulturze na całym świecie - zwraca uwagę Anna Król.

Prace Francisca Goi, Odilona Redona i bardzo intrygujący artysty współcześni, którzy wykonali obrazy specjalnie na tę wystawę. - Krzysztof Gil szuka plastycznego znaku nie tylko dla Porajmos, zagłady Romów, lecz także dla ich wielowiekowych prześladowań jako innych, nie-ludzi - wyjaśnia kuratorka.

Wystawę zamykają prace składające się na niepokojące pytanie o demony w nas. - Mówią o tym, że w każdym z nas tkwią demony, pokazują sytuacje, w których one się zjawiają i tylko od nas zależy, czy się ujawnią - podsumowuje Anna Król.

Tej niezwyklej wystawie towarzyszy intrygująca muzyka, to kompozycje Michała „Nihila” Kuźniaka i Dominika Gaca: „Kołysz”, „Zjawy japońskie I”, „Zjawy japońskie II”, „Kołowrót I”, „Kołowrót II” i „Salto”.

Wystawa potrwa do 31 sierpnia, towarzyszą jej także nocne oprowadzania.

Klasyczne songi Boba Dylana w kobiecej wersji. Cat Power wystąpi w Krakowie

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Cat Power to jedna z najbardziej oryginalnych songwriterk naszych czasów. Jej specjalnością są jednak również ciekawie interpretowane covery.

Naprawdę nazywa się Chan Marshall i urodziła się w 1972 roku w Atlancie. Jej ojcem był muzyk bluesowy, więc i ona szybko nauczyła się śpiewać oraz grać na gitarze i fortepianie.

Wierząc, że jej przyszłością jest śpiewanie, rzuciła naukę już w liceum i zaczęła występować w klubach Atlanty jako Cat Power. Za namową przyjaciela przeprowadziła się w 1992 roku do Nowego Jorku. Tam weszła w środowisko eksperymentujące z muzyką folkową. Stąd jej ówczesne występy były niekon-



Cat Power wystąpi w klubie Studio 19 czerwca

wencjonalnymi performansami - jeden z nich polegał na grze na dwustrunowej gitarze i powtarzaniu słowa „No” przez piętnaście minut.

Nic dziwnego, że dwa pierwsze albumy Cat Power - „Dear Sir” i „Myra Lee” - nagrane zo-

stały tego samego dnia w grudniu 1994 w Nowym Jorku i zawierają utwory pozbawione typowych „piosenkowych” struktur. Zainteresowały one brytyjską wytwórnię niezależną Matador. W rezultacie Cat Power nagrała dla niej do dzisiaj 11 albumów, które przyniosły jej światową rozpoznawalność.

Znajdująca się na nich muzyka jest bardzo różnorodna - od eksperymentalnego folku po alternatywny rock. Krążek „The Greatest” z 2006 r. zaskoczył fanów artystki soulową nutą, a „Sun” z 2012 r. był przygodą z elektronicznym popem. Poza własnymi utworami Cat Power nagrała trzy płyty z coverami.

Dwa lata temu Amerykanka wystąpiła na scenie Royal Albert Hall w Londynie, odtwarzając występ Boba Dylana, który miał miejsce w Manchester Free Trade Hall w maju 1966 r. Wtedy to

piosenkarz w połowie koncertu przeszedł z brzmienia akustycznego na elektryczne. To wywołało niezadowolenie wśród publiczności i na zawsze zmieniło bieg historii rocka.

Przygotowując się do odtworzenia tego epokowego koncertu - 15-letniego setu z takimi klasykami jak „It's All Over Now, Baby Blue” czy „Just Like A Woman” - Marshall celowo unikała ćwiczenia swoich partii wokalnych. „Od początku kariery muzycznej miałam przesąd, żeby nie robić czegoś więcej niż raz, bo czuję, że dusza jest ściśle związana z momentem” - wyjaśnia.

Cat Power wystąpi 19 czerwca w klubie Studio. Posłuchamy w jej wykonaniu klasycznych songów Boba Dylana z lat 60. Bilety w cenie od 129 zł są dostępne w serwisach winiarybookings.pl, Going, Empik Bilety, Ebilet, Eventim i Ticketmaster.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

DZIEKANÓW LEŚNY

Patostreamerzy zatrzymani

Kontrowersyjni streamerzy, Wojciech „Jaszczur” O. i Marcin O., zostali w środę zatrzymani. Mają oni usłyszeć zarzuty związane z mową nienawiści. Informację o zatrzymaniu jako pierwsza podała w środę rano „Rzeczpospolita”. Według doniesień jej portalu, mieli oni zostać ujęci w podwarszawskim Dziekanowie Leśnym.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga prok. Karolina Staros poinformowała, że śledztwo dotyczy działalności osób związanych

z ruchem Rodacy Kamraci. Prokurator zarzuca Wojciechowi O. popełnienie 78 czynów, Marcinowi O. – 64 czynów. Śledztwo dotyczy wielu poważnych przestępstw.

Zatrzymani znani stali się jako przebrani w wojskowe stroje prowadzący streamy w internecie oraz twórcy skrajnie prawicowego ruchu Rodacy Kamraci. Założyli partię o takiej nazwie, jednak została ona wykreślona ze spisu, gdyż nie złożyła sprawozdania finansowego.

Oprac. Adam Kielar | PAP

LASZKI

Znaleziono kontenery z bronią



FOT. KLAUDIA ORONOWICZ-CHUDZIK

– Służby zabezpieczyły w środę broń pozostawioną bez nadzoru w hangarze na lotnisku na Podkarpaciu. Sprzęt nie należy do polskiego wojska. Pochodzi od podmiotu prywatnego posiadającego koncesję na handel bronią – potwierdził PAP rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński. | PAP

WARSZAWA

Senyszyn zakłada nową partię

Joanna Senyszyn, wieloletnia posłanka SLD, a niedawno kandydatka na prezydenta, ogłosiła, że zakłada nowy ruch społeczno-polityczny. Jego tymczasowa nazwa to „Czerwone Korale Senyszyn” i nawiązuje ona do atrybutu profesora, który stał się jej symbolem w kampanii wyborczej.

Niedawna kandydatka na prezydenta poinformowała

o inicjatywie w mediach społecznościowych. Napisała: „Kochani, nie lękajcie się! Będzie dobrze! Moc jest z nami! Serdecznie zapraszam do budowy ogólnopolskich struktur ruchu społeczno-politycznego o tymczasowej nazwie »Czerwone korale Senyszyn«. Nazwę naszej partii ustalimy wspólnie”.

Oprac. Adam Kielar | PAP

WASZYNGTON

Rzeczniczka Białego Domu Karoline Leavitt powiedziała, że Donald Trump jest zadowolony z wyników wyborów prezydenckich w Polsce. Jak stwierdziła, Trump poparł Nawrockiego, bo prezydent elekt „wspiera zdrowy rozsądek” i ochronę granic. Trump już w poniedziałek w nocy pogratulował Nawrockiemu zwycięstwa we wpisie na portalu Truth Social. „Gratulacje Polsko, wybrałaś zwycięzcę!” – napisał. | PAP

”

Prezydent jest zadowolony z wyniku wyborów w Polsce. Spotkał się z Karolem Nawrockim i powiedział mu, że wygra

Karoline Leavitt rzeczniczka Białego Domu

Zamieszanie w koalicji. Kiedy rekonstrukcja rządu?

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Po przegranych przez Rafała Trzaskowskiego wyborach prezydenckich koalicja rządząca chce dokonać korekt, które mają wzmocnić skuteczność działania. Dojdzie też do rekonstrukcji rządu.

– Rekonstrukcja rządu powinna odbyć się teraz, nie w lipcu, a koalicja musi zobowiązać się do listy reform, które przeprowadzi jak najszybciej – podkreślił w środę marszałek Sejmu Szymon Hołownia (Polska 2050-TD). Wśród priorytetów wymieniał m.in. uchwalenie ustawy o odpartyniowaniu TVP i ustawę o asystencji osobistej.

Hołownia przekazał na platformie X, że podczas czwartkowego spotkania przedstawiciele koalicji rządzącej poinformuje liderów, że nie ma powodów, aby zwlekać z rekonstrukcją rządu, która – jego zdaniem – powinna odbyć się „teraz, nie w lipcu”. Podkreślił też, że koalicja musi zobowiązać się do listy reform, które przeprowadzi jak najszybciej.

„Nasz pakiet to 5 kluczowych dla Polaków zmian: ustawa o odpartyniowaniu TVP, ustawa o asystencji osobistej osób z niepełnosprawnościami, ustawa antykuwetowa, natychmiastowe odblokowanie pieniędzy na tanie mieszkania i wypisanie z wykazu prac dopłat do kredytów, ustawa zaka-



FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNIAK

W środę, 11 czerwca, w Sejmie odbędzie się głosowanie nad wotum zaufania dla rządu premiera Donalda Tuska

zująca smartfonów w szkołach podstawowych” – napisał.

Lider Polski 2050 podkreślił, że należy odchudzić rząd. „Po co minister od powodzi sprzed rząd, gdyż – jak wyjaśnił – „nasze plany muszą mieć pokrycie w liczbach”. „Do roboty, albo za dwa lata do tej rozmowy siądą Premier (Przemysław Czarnek z Ministrem (Sławomirem) Mentzenem” – dodał.

Zdaniem Hołowni nowa umowa koalicyjna powinna zostać podpisana przed przyjęciem projektu budżetu przez rząd, gdyż – jak wyjaśnił – „nasze plany muszą mieć pokrycie w liczbach”. „Do roboty, albo za dwa lata do tej rozmowy siądą Premier (Przemysław Czarnek z Ministrem (Sławomirem) Mentzenem” – dodał.

Klub PSL upoważnił Kosiniaka-Kamysza

Również w środę klub PSL-TD upoważnił prezesa PSL Władysława Kosiniaka-Kamysza do prowadzenia prac w zakresie nowej umowy koalicyjnej i nowej strategii koalicyjnej. Informację przekazał mediom wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski. Z kolei wicepremier zadeklarował współpracę z nowym prezydentem na rzecz racji stanu i bezpieczeństwa Polski.

Podczas wspólnej konferencji prasowej posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego Zgorzelski przekazał, że klub PSL-

TD po śródowym posiedzeniu podjął uchwałę o „upoważnieniu prezesa PSL do prowadzenia prac z zakresie nowej umowy koalicyjnej i nowej strategii koalicyjnej”. Umowa koalicyjna między Koalicją Obywatelską, Polską 2050, Polskim Stronnictwem Ludowym i Nową Lewicą została podpisana w listopadzie 2023 roku po wyborach parlamentarnych.

Wicemarszałek Sejmu przekazał też, że kolejne posiedzenie klubu, które odbędzie się w poniedziałek, „podejmie ostateczną decyzję” – jak powiedział – „co do wydarzenia politycznego, które jest nam wszystkim znane”. W przyszłą środę, 11 czerwca, Sejm rozpatrzy wniosek o wotum zaufania dla rządu, o co zwrócił się premier Donald Tusk.

Kosiniak-Kamysz podkreślił, że od dzisiaj rozpoczynają się przygotowania do wyborów parlamentarnych, które odbędą się w 2027 roku.

– Jesteśmy zainteresowani i będziemy robić wszystko, żeby w ramach istniejącej koalicji odnowić te sprawy, które są dla nas najważniejsze. Potrzebna jest strategia, potrzebne jest odnowienie, potrzebne jest wyjście do przodu – mówił.

Zdaniem Kosiniaka-Kamysza wybory prezydenckie pokazały, jak ważna jest „ideowość, jak ważne są nasze tradycje, jak ważna jest kultura chrześcijańska w naszym narodzie”.

PAP

Andrzej Duda spotkał się z Karolem Nawrockim. Jaki będzie skład przyszłej Kancelarii Prezydenta?

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

– Od 11 czerwca w pomieszczeniach Kancelarii Prezydenta przy ulicy Wiejskiej będzie działać biuro prezydenta elekta Karola Nawrockiego – poinformował w środę szef jego sztabu Paweł Szefermaker.

We wtorek wieczorem prezydent Andrzej Duda spotkał się z prezydentem elektem Karolem Nawrockim. Szef jego

sztabu wyborczego, który uczestniczył w tym spotkaniu, został zapytany w wp.pl o szczegóły tego spotkania. Szefermaker wskazał, że była to dobra rozmowa o przyszłości, o tym, „jak w sposób przyjazny przekazać Kancelarię Prezydenta, jak przekazać urząd”.

– Myślę, że to ważne, że będzie to zrealizowane w sposób spokojny, przyjazny – ocenił.

Rozmawiano też o szczegółach związanych z funkcjonowaniem biura prezydenta elekta.

– Jest tego typu tradycja i praktyka, że przez te dwa miesiące, do 5 sierpnia, będzie funkcjonowało biuro prezydenta elekta – mówił poseł PiS.

Poinformował jednocześnie, że prezydent Duda ustalił z Nawrockim, iż na jego biuro będą udostępnione pomieszczenia w Kancelarii Prezydenta przy ul. Wiejskiej. Ma ono działać od 11 czerwca, czyli od momentu, kiedy PKW wręczy Nawrockiemu zaświadczenie o wyborze na prezydenta. Do 5-6 sier-

nia Nawrocki ma zostać zaproszony przez Zgromadzenie Narodowe na prezydenta RP.

Szefermaker pytany o skład kancelarii Nawrockiego, nie chciał mówić o personaliach.

– To są decyzje pana prezydenta Nawrockiego. On będzie rozmawiał z osobami, z którymi będzie chciał współpracować – zaznaczył Szefermaker. Wyróżnił przekonanie, że Nawrocki będzie podejmował decyzje „w perspektywie jakiegoś czasu”.

PAP

W Kolonii znaleziono niewybuchy z II wojny św. Ewakuowano 20 tys. osób

Oprac. Anna Nagel
Kolonja

Rozbrajanie trzech niewybuchów z czasów II wojny światowej miało miejsce w śróde w Kolonii na zachodzie Niemiec. Z centrum miasta ewakuowano ok. 20 tys. osób.

To największa tego typu operacja w Kolonii od 1945 roku.

Niewybuchy - dwie 20-tonowe bomby oraz jedna 10-tonowa produkcji amerykańskiej - odkryto w dzielnicy Deutz na prawym brzegu rzeki.

Strefa ewakuacji objęła ściśle centrum miasta, nieopodal wpisanej na listę światowego dziedzictwa UNESCO katedry, w tym starówkę, trzy mosty, dworzec kolejowy, szpital oraz

siedzibę telewizji RTL. Władze utworzyły tymczasowe schroniska dla osób zmuszonych opuścić swoje domy i miejsca pracy, m.in. na terenie kilku browarów.

„Największym wyzwaniem jest dla nas zamknięcie centrum, tak by absolutnie nikt nie mógł się do niej dostać” - powiedział w rozmowie z dziennikiem „Frankfurter Allgemeine Zeitung” Johannes Brauns, szef urzędu ds. porządku i bezpieczeństwa publicznego w Kolonii.

Według szacunków na Kolonię w trakcie II wojny światowej alianci, w tym w „nalicie tysiąca bombowców” przeprowadzonym przez RAF z 30 na 31 maja 1942 roku, rzucili nawet 1,5 mln bomb.

PAP



Kolonja była jednym z najbardziej zniszczonych dywanowymi nalotami niemieckich miast

Wielki spór wokół parady równości w Budapeszcie

Oprac. Anna Nagel
Budapeszt

Węgierska policja odrzuciła wniosek o organizację pod koniec czerwca parady równości w Budapeszcie. Służby powołały się na niedawną decyzję parlamentu.

W uzasadnieniu zakazu policja argumentowała, że „nie można wykluczyć, że w prawie zakazanym pochodzie wezmą udział osoby poniżej 18. roku życia”. Podkreślono też, że organizacja wydarzenia mogłaby skutkować „biernymi ofiarami”, które „ze względu na publiczny charakter, mimo braku chęci uczestniczenia w marszu, stałyby się jego widzami”.

Policja dołączyła do oświadczenia zdjęcia i filmy przedstawiające sceny z poprzednich wydarzeń Budapest Pride - do-

wody mające potwierdzić pogląd, że marsz prawdopodobnie naruszy nowe przepisy zakazujące publicznego okazywania homoseksualizmu.

W połowie marca bieżącego roku parlament Węgier przyjął nowelizację ustawy o zgromadzeniach, delegalizującą w praktyce parady równości. Projekt zmian złożyła rządząca partia Fidesz. Zakaz pozwala nakładać grzywny na organizatorów wydarzeń i zabrania „przedstawiania lub promowania” homoseksualizmu wśród nieletnich poniżej 18. roku życia.

Organizatorzy Budapest Pride, która co roku przyciąga dziesiątki tysięcy osób i w tym roku obchodzi 30. rocznicę, zapowiedzieli, że wydarzenie odbędzie się zgodnie z planem - mimo groźby sankcji prawnych.

PAP

Iran: Nie zrezygnujemy ze wzbogacania uranu

Oprac. Karolina Wrońska
Teheran

- Propozycja USA dotycząca umowy nuklearnej jest sprzeczna z interesami narodowymi Iranu - oświadczył w środę irański przywódca duchowo-polityczny ajatollah Ali Chamenei.

Chamenei, w przemówieniu wygłoszonym w 36. rocznicę śmierci pierwszego przywódcy Islamskiej Republiki Iranu, ajatollaha Ruhollaha Chomeiniego, powiedział, że „niepodległość (kraju) nie oznacza czekanie na zielone światło ze strony Ameryki i jej podobnych, ani martwienie się ich czerwonym światłem”.

- Aroganccy amerykańscy przywódcy wielokrotnie domagali się, abyśmy nie mieli programu nuklearnego. Kim jesteście, żeby decydować, czy Iran powinien mieć wzbogacony uran, czy nie? Nie macie nic do powiedzenia - dodał.

Delegacje Iranu i USA przeprowadziły dotychczas pięć rund rozmów w sprawie irańskiego programu atomowego. Choć w negocjacjach odnotowano pewien postęp, wiele punktów - w szczególności kwestia wzbogacania uranu - pozostaje spornych.

Cytowany przez agencję Reutersa anonimowy irański dyplomata powiedział, że Teheran jest gotowy odrzucić propozycję Waszyngtonu dotyczącą za-



FOT. PAP/EP/IRANS SUPREME LEADER OFFICE

- Kim jesteście, żeby decydować, czy Iran powinien mieć wzbogacony uran, czy nie? Nie macie nic do powiedzenia - grzmiał w środę ajatollah Ali Chamenei

kończenia trwającego od dziesięcioleci sporu o program nuklearny, odrzucając ją jako „nie-możliwą do przyjęcia”.

Iran kategorycznie nie zgadza się na całkowity zakaz wzbogacania uranu, a zarazem zapewnia, że jego polityka jądrowa ma wyłącznie pokojowy charakter. USA zarzucają władzom Iranu, że pracują nad stworzeniem broni nuklearnej.

Iran, USA, Francja, Wielka Brytania, Niemcy, Chiny, Rosja i Unia Europejska zawarły w 2015 roku porozumienie nuklearne, które miało ograniczyć program jądrowy Teheranu w zamian

za zniesienie części sankcji. Umowa przewidywała między innymi ograniczenie wzbogacania uranu do poziomu 3,67 procent. USA w 2018 roku, za czasów pierwszej prezydentury Donalda Trumpa, wycofały się z porozumienia. Iran również odstąpił od jego zapisów, wzboga-

Iran przyspieszył produkcję rezerw uranu do poziomu zbliżonego do stopnia potrzebnego do stworzenia broni jądrowej

cając uran ponad wyznaczony limit.

W sobotę Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (MAEA) w poufnym raporcie poinformowała, że Iran przyspieszył produkcję rezerw uranu wzbogaconego do poziomu 60 procent, zbliżonego do stopnia potrzebnego do stworzenia broni jądrowej.

W dokumencie podano, że według stanu na 17 maja łączna ilość uranu wzbogaconego przez Iran do 60 proc. wyniosła 408,6 kg, co oznacza wzrost o 133,8 kg w ciągu ostatnich 90 dni.

PAP

Trump wprowadził 50-procentowe cła na import stali i aluminium do USA

Oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Decyzją Donalda Trumpa od środy, 4 czerwca, cła na import stali i aluminium do USA z zagranicy wzrosły do 50 proc. Wyjątkiem jest import z Wielkiej Brytanii - tu taryfy zostały na poziomie 25 proc.

„Podwyższone cła będą skutecznie przeciwdziałać krajom, które nadal wyprzedają tanią, nadmiarową stal i aluminium na rynku amerykańskim, osłabiając tym samym konkurencyjność przemysłu stalowego i aluminiowego USA” - napisał prezydent w swoim rozporządzeniu.

Podwyżkę stawki z 25 do 50 procent Trump ogłosił w piątek. Jak podkreślił, dodatkowe opłaty mają wzmocnić amerykański przemysł stalowy.



FOT. PAP/EP/FRANCIS CHUNG

Decyzję Donalda Trumpa skrytykowała KE

- Podniesiemy cła na stal z 25 do 50 procent, co jeszcze bardziej ochroni tę branżę w Stanach Zjednoczonych - zapowiedział Trump podczas spotkania z pracownikami giganta metalurgicznego US Steel w Pensylwanii. Później wyja-

śnił na swojej platformie Truth Social, że nowe stawki celne wejdą w życie 4 czerwca i będą dotyczyły również aluminium.

USA są największym importerem stali na świecie. Około jedna czwarta stali wykorzystywanej w Stanach pochodzi z importu. Głównymi dostawcami tego surowca do USA są sąsiednie Kanada i Meksyk, ale też Japonia, Korea Południowa i Niemcy. Połowa aluminium wykorzystywanego w USA pochodzi z zagranicy, w większości z Kanady.

Europa reaguje

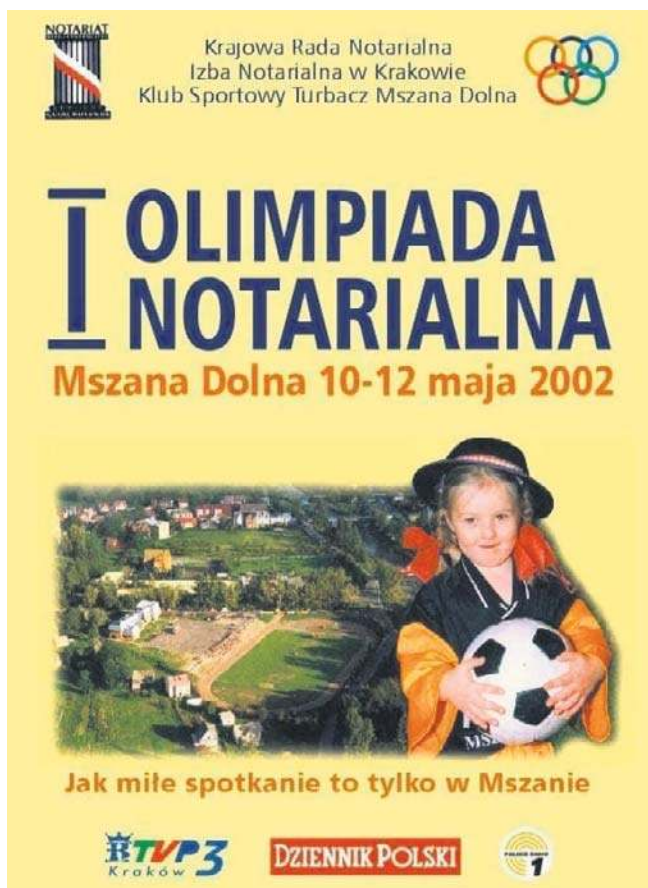
Komisja Europejska już kilka dni temu skrytykowała decyzję prezydenta Trumpa o podniesieniu ceł na import stali i aluminium z UE z 25 do 50 proc., określając ją jako godną ubolewania i szkodliwą dla globalnej gospodarki.

Rzecznik KE Olof Gill w komunikacie ostrzegł, że UE jest gotowa wdrożyć środki odwetowe, jeśli nie dojdzie do porozumienia z Waszyngtonem.

- Zdecydowanie ubolewamy nad ogłoszoną podwyżką amerykańskich ceł na stal z 25 do 50 procent. Ta decyzja zwiększa niepewność w światowej gospodarce i podnosi koszty dla konsumentów i przedsiębiorstw po obu stronach Atlantyku - dodał Gill.

Jak podkreślił, KE w dobrej wierze zawiesiła własne środki odwetowe 14 kwietnia, by stworzyć przestrzeń do negocjacji, ale równocześnie UE finalizuje wewnętrzne konsultacje nad rozszerzeniem możliwych działań. Gill zaznaczył, że UE jest „gotowa działać w obronie swoich interesów, chroniąc pracowników, konsumentów i przemysł”.

PAP



Olimpijski duch rywalizacji

Gdy w 2002 roku rozpoczynaliśmy naszą olimpijską przygodę, do Mszany Dolnej przybyło około 150 osób z 10 Izb Notarialnych. Dzisiaj jest nas już 500 z 11 krajowych Izb Notarialnych. Są z nami również nasi przyjaciele z Bułgarii, Czech, Słowacji, Ukrainy i Turcji.

Wszystkich Was serdecznie witam w Nowym Targu na gościnnej podhalańskiej ziemi.

Olimpiady Notarialne to nie tylko rywalizacja na punkty, milimetry i sekundy, nie tylko emocje, adrenalina oraz szybsze bicie serca, ale to przede wszystkim spotkanie przyjaciół, chwila oderwania od codziennych obowiązków, mnóstwo radości, także czas oddechu w jednym z najpiękniejszych i najbardziej malowniczych regionów Polski.

Olimpizm, tak zresztą jak i notariat, to również pewna filozofia życia, łącząca w jedność przymioty umysłu, duszy oraz ciała. To radość z wysiłku, dobrze wykonanej pracy oraz poszanowanie zasad etycznych.

Witam Was wszystkich w sercu Podhala, w miejscu, w którym ro-

dzili się wspaniałe kariery wielu mistrzów Polski, Europy i świata, wielu olimpijczyków. Życzę, byście podążyli ich mistrzowską ścieżką, cieszyli się ze zwycięstw, ale i z porażek, z medali złotych, srebrnych oraz brązowych. Z dobiegnięcia do mety... Bo jak niegdyś stwierdził Pierre de Fredey, baron de Coubertin, ojciec nowożytnego ruchu olimpijskiego, w sportowych zmaganiach „ważny jest udział, nie zwycięstwo”.

Mam nadzieję, że podczas tego naszego spotkania odnajdziecie czas nie tylko na sportową, zaciętą rywalizację – od piłki nożnej po zmagania na tanecznym parkiecie i w śpiewie – ale także na wspaniałą zabawę.

To już 21. raz, kiedy przypadł mi zaszczyt witać Państwa, moich kolegów po fachu oraz przyjaciół. Pragnę, by na te kilka dni, Nowy Targ stał się nie tylko areną zmagania, ale także Waszym domem. I niechaj duch olimpijskiej rywalizacji będzie z nami.

Kto jako pierwszy zdobędzie 2529 medal? O tym przekonamy się już 6 czerwca.

Czesław Szynalik



Mszana Dolna i Nowy Targ kuźnią mistrzów notarialnych igrzysk

„Jak miłe spotkanie, to tylko w Mszanie” – tak w 2002 roku w Mszanie Dolnej witano rejentów, którzy przybyli do serca Beskidu Wyspowego, by wziąć udział w... I Olimpiadzie Notarialnej. Tak oto niewinna myśl, rzucana na podatny grunt, zamieniła się w fantastyczną sportową imprezę, jakiej nie ma w Polsce, Europie i na świecie. XXI Olimpiada Notarialna, która rozpocznie się 5 czerwca, rozgrywana będzie na sportowych arenach Nowego Targu.

Z Aten do Nowego Targu

Gdzie objawił się duch igrzysk? W Atenach! W 2001 roku w duchowej stolicy nowożytnego olimpizmu, podczas Światowego Kongresu Notariuszy, wspomnieli o tym pomysłodawcy rejent Czesław Szynalik. Wsparli go Władysław Knaplerz, prezes Izby Notarialnej w Krakowie; Zbigniew Klejment, prezes Izby Notarialnej w Warszawie; Tadeusz Paetz, prezes Izby Notarialnej w Poznaniu, a także Krajowa Rada Notarialna. Dzięki temu rok później do Mszany Dolnej zawitali rejenci z całej Polski.

W ten sposób udowodnili, że biegle są nie tylko w przepisach prawa, ale również świetnie czują się na boiskach sportowych, bieżniach, skoczniach, rzutniach... W pierwszej olimpiadzie w szranki stanęło 150 rejentów z 10 izb notarialnych, a prestiżowe pojedynki toczyły się o 19 kompletów medali. Z zaciętych zmagania zwycięsko wyszli notariusze z Warszawy, pozostawiając za sobą rejentów z Krakowa i Poznania.

W 2004 roku, gdy w Beskidzie Wyspowym pojawili się rejenci z Sankt Petersburga, igrzyska zyskały status międzynarodowy. Od tego czasu na olimpijskich arenach rywalizowali notariusze z Czech, Słowacji, Bułgarii, Ukrainy, Węgier, Rumunii,

Armenii, Rosji, Białorusi, Austrii, Estonii, Francji i Turcji.

Mistrzowie na trybunach

Notariuszy, toczących zacięte pojedynki na sportowych arenach w Mszanie Dolnej i Nowym Targu, oklaskiwali najwybitniejsi polscy sportowcy, mistrzowie Europy i świata, a także medaliści Igrzysk Olimpijskich.

W tym prestiżowym gronie znaleźli się m.in. wyśmienici piłkarze – Zygmunt Anczok, Grzegorz Lato, Jan Tomaszewski; wybitni pięściarze – Zbigniew Pietrzykowski, Marian Kasprzyk, Jerzy Kulej, Stanisław Dragan; zapasnik Józef Lipień; Marian Woronin, geniusz biegu; biathlonista Tomasz Sikora; himalaistka Anna Barańska, panczenistka Erwina Ryś-Ferens, a także Dawid Kubacki.

Klasyfikacja medalowa Olimpiad Notarialnych w Mszanie Dolnej i Nowym Targu w latach 2002 - 2024

Miejsce	Izba Notarialna	Złote	Srebrne	Brązowe	Razem
1.	Warszawa	89,5	126,5	127,5	343,5
2.	Katowice	77	56	49,5	182,5
3.	Wrocław	69	59	61	189
4.	Ukraina	66	49	52	167
5.	Czechy	65	67,5	51,5	184
6.	Rosja	60	37	46	143
7.	Gdańsk	56	57	47,5	160,5
8.	Białystok	56	31	38,5	125,5
9.	Kraków	47,5	53,5	49	150
10.	Białoruś	37	24	12	73
11.	Poznań	33	32	35	100
12.	Łódź	30	46	52,5	128,5
13.	Węgry	28	28	22	78
14.	Słowacja	26	29	36,5	91,5
15.	Lublin	23	24	22	69
16.	Szczecin	20	58	45,5	123,5
17.	Sankt Petersburg	20	12	24	56
18.	Rzeszów	19	28	24,5	71,5
19.	Bułgaria	16	12	21	49
20.	Turcja	5	3	2	10
21.	Moskwa	3	5	5	13
22.	Kaliningrad	2	3	7	12
23.	Rumunia	2	1	2	5
24.	Armenia	1	1	0	2
25.	Austria	0	1	0	1
26.	Estonia	0	0	0	0
27.	Francja	0	0	0	0



Notariusze w walce



FOT. ARCHIWUM OLIMPIAD NOTARIALNYCH



FOT. ARCHIWUM OLIMPIAD NOTARIALNYCH



FOT. ARCHIWUM OLIMPIAD NOTARIALNYCH



FOT. ARCHIWUM OLIMPIAD NOTARIALNYCH



FOT. ARCHIWUM OLIMPIAD NOTARIALNYCH



FOT. ARCHIWUM OLIMPIAD NOTARIALNYCH



FOT. ARCHIWUM OLIMPIAD NOTARIALNYCH



FOT. ARCHIWUM OLIMPIAD NOTARIALNYCH



FOT. ARCHIWUM OLIMPIAD NOTARIALNYCH



FOT. ARCHIWUM OLIMPIAD NOTARIALNYCH



FOT. ARCHIWUM OLIMPIAD NOTARIALNYCH

e o olimpijskie laury



FOT. ARCHIWUM OLIMPIAD NOTARIALNYCH



FOT. ARCHIWUM OLIMPIAD NOTARIALNYCH



FOT. ARCHIWUM OLIMPIAD NOTARIALNYCH



FOT. ARCHIWUM OLIMPIAD NOTARIALNYCH



FOT. ARCHIWUM OLIMPIAD NOTARIALNYCH



FOT. ARCHIWUM OLIMPIAD NOTARIALNYCH



FOT. ARCHIWUM OLIMPIAD NOTARIALNYCH



FOT. ARCHIWUM OLIMPIAD NOTARIALNYCH



FOT. ARCHIWUM OLIMPIAD NOTARIALNYCH

Absolutna konieczność

Przełom maja i czerwca każdego roku to w kalendarzu wielu rejentów Olimpiada Notarialna. Spotkania środowiska notarialnego początkowo odbywały się w beskidzkiej Mszanie Dolnej, a w ostatnich latach korzystają z gościnności obiektów podhalańskiego Nowego Targu. Każde z tych miejsc przyciągało rzesze notariuszy, asesorów, zastępców i aplikantów notarialnych ze wszystkich polskich izb notarialnych, a później też i z zagranicy.

W ubiegłym roku świętowaliśmy jubileusz – Olimpiadzie stuknęło 20 lat! Było sporo okazji, by wspominać miniony czas, rywalizację, porozmawiać i spędzić wspólnie ten weekend w życzliwym gronie. W ramach współzawodnictwa sportowego odbywają się turnieje piłki nożnej, siatkówki i koszykówki, liczne są konkurencje w lekkiej atletyce, pływaniu i tenisie, chętni mogą wziąć udział też w dyscyplinach „sportu na wesoło”. Nie można nie wspomnieć o niezwykle interesującym i stojącym w każdym roku na coraz wyższym poziomie konkursie piosenki „Śpiewać każdy może”, w ramach którego artyści notariusze pokazują, że nieobce im są umiejętności wokalne-taneczne.

Dla mnie przyjazd na Olimpiadę jest świętem, absolutną koniecznością! To wspaniałe kilkadziesiąt godzin spotkań, poznawania nowych koleżanek i kolegów oraz prowadzonej w sportowym duchu rywalizacji kończącej się nieodmiennie stwierdzeniem – „to były najwspanialsze igrzyska”. I choć Olimpiada 2024 r. była wydarzeniem wyjątkowym zarówno pod względem sportowym, jak i artystycznym, przekonanym jestem, że tegoroczna, XXI Olimpiada Notarialna przyćmi ją i wyznaczy kolejne trudne do osiągnięcia poziomy.

Nie sposób przy okazji nie wspomnieć o pomysłodawcy i organizatorze święta rejentów – notariuszu Czesławie Szynaliku. To głównie dzięki jego zaangażowaniu i determinacji kilkuset uczestników spędza ten czas w świetnej atmosferze. Do zobaczenia w Nowym Targu!

Adam Sadowski,
Izba Notarialna w Katowicach

Żubr

*Był Żubr z sercem podlaskim
z jednej z kilku puszczy
A ten kto go pogłaskał
kniei smak wyłuszczył
I wzmacniacz był, i pigwa
lecz jeszcze w dystansie
Po zmieszaniu
składniki oszalały w transie
Zmieszały się cudownie
– cudo z tego wyszło
Rozeznanie niektórym
po tygodniu przyszło
Pili, degustowali
tę podlaską wiosnę
Zapach kwiatów
był w płynie i myśli radosne
A Żubr
na olimpiadzie dwudziestej już z rządu
Finezyjnie pilnował procedur obrzędu
Najlepszych ze sportowych
rejentalnych zmagają
Pan Czesław
od sportowców ma dużo wymagań.*

Jarosław Zdasiuk,
Izba Notarialna w Białymstoku

Byłem na wszystkich Olimpiadach Notarialnych

Tak, to prawda – byłem na wszystkich olimpiadach notarialnych. Jestem z tego dumny i mówię o tym z prawdziwą radością.

Wydaje mi się, że wszystkie te Olimpiady pamiętam tak samo: jako wydarzenia pełne energii, pogody i niezwyklej atmosfery, jaką przynoszą te spotkania, a przede wszystkim prawdziwie sportowa rywalizacja uczestników. Kiedy w 2002 roku nadszedł komunikat o organizacji pierwszej z Olimpiad, pomyślałem o tym, jak piękny i genialny w swej prostocie jest pomysł organizacji sportowych igrzysk dla notariuszy. Na każde z nich jechałem z ciekawością, zapałem i z ambicją osiągnięcia sukcesów. Nie zawsze się udawało i nieraz odczułem gorzkie porażki, która – podobnie jak sukces – jest przecież częścią sportowej rywalizacji.

Co zapamiętałem szczególnie i co zostanie? To finał siatkówki zagrany na pierwszej Olimpiadzie przeciwko naszemu kolegom z Krakowa. Mecz odbywał się na otwartym stadionie w Mszanie, już na koniec zawodów,



Gościem Olimpiad Notarialnych był również Dawid Kubacki, nasz wspaniały skoczek narciarski

w upale i przy ogromnym doping publicznosci. Obie drużyny nie ustępowały i walczyły z ogromną, wręcz niespotykaną determinacją. Chyba posypały się nawet kartki. To był prawdziwy mecz walki. Szliśmy punkt za punkt, aż do szczęśliwego dla naszej drużyny rozstrzygnięcia w tie-breaku. Mimo tego cały czas był widoczny wzajemny ogromny

szacunek obu drużyn dla przeciwnika. To była kwintesencja sportowej rywalizacji i to musiało zapaść w pamięć.

Czego mi czasem szkoda? Kończącej się kolejnej Olimpiady i widoku milczącego stadionu już po zakończeniu zawodów.

Krzysztof Łaski,
Izba Notarialna w Warszawie

Nie tylko ruch, ale też aktywność umysłowa

Olimpiada Notarialna to wydarzenie, które cieszy się bardzo dużą popularnością. Przyjeżdżają na nią notariusze nie tylko z Polski. Integrujemy się, poznajemy i dobrze się bawimy. Jest ruch oraz aktywność umysłowa, jak szachy i brydż.

Początkowo było to wydarzenie ogólnopolskie, ale szybko dołączyli do nas notariusze z innych krajów: Słowacji (Słowacy nawet zrewanżowali się, organizując u siebie wydarzenie o podobnym charakterze), Ukrainy, Kazachstanu, Turcji, a także z Unii Europejskiej. Wcześniej w Olimpiadach uczestniczyli też notariusze z Rosji.

To już XXI Olimpiada Notarialna! Przerwa była tylko na czas pandemii. Od pewnego czasu Olimpiada jest organizowana w Nowym Targu. Trwa spór między uczestnikami, która miejscowość jest lepsza: stara miejscówka – Mszana Dolna czy nowa – Nowy Targ. Tak czy inaczej, w obu miejscach zabawa jest doskonała.

W zeszłym roku, na jubileuszowej XX Olimpiadzie, było kilkuset uczestników – z samej Izby Notarialnej w Krakowie około 90. W zawodach biorą udział notariusze, zastępcy notarialni (kiedyś asesorzy) i aplikanci notarialni. Zawsze jest ponad 300 osób.

20 lat temu, podczas I Olimpiady, byłem jeszcze aplikantem. Podobnie jak inni młodzi krakowscy aplikanci, zostaliśmy poproszeni o stawienie się w Mszanie Dolnej. Dlaczego? Samych notariuszy było za mało, aby zorgani-



zować drużynę piłki nożnej. Nie byliśmy zachwyceni tym pomysłem: byliśmy z innego pokolenia, nie znaliśmy się wtedy, traktowaliśmy to jako przymus. Jednak już pierwsza Olimpiada była dla nas tak udana, tak spodobał się organizatorowi, Czesławowi Szynalikowi, że od tego czasu nie wyobrażamy sobie możliwości, by nas mogło tu nie być!

Mało tego, wygraliśmy I Olimpiadę w piłkę nożną, co jej organizator do tej pory wspomina. Dodam tylko, że nie byliśmy faworytami. Graliśmy zacięte mecze z Poznaniem i Warszawą. Udało się je wygrać głównie dzięki ambicji i woli walki. Podkreślę też, że rejent Czesław Szynalik, który organizuje

także inne wydarzenia, np. Rajd Rejenta (w tym roku odbył się na Maderze) oraz akcję Odkryj Beskid Wyspowy (obydwa wydarzenia to wycieczki górskie), mobilizuje nas do wielu innych aktywności. Mamy ogólnopolskie mistrzostwa tenisa ziemnego, zostały zorganizowane pierwsze mistrzostwa naszej Izby w narciarstwie alpejskim.

Która dyscyplina sportowa cieszy się największą popularnością? Najbardziej ceniony medal olimpijski otrzymuje drużyna piłki nożnej, ale najbardziej oblegane jest... przeciąganie liny! Dzieje się to wszystko w ramach „Sportu na wesoło”, na boisku, gdzie jesteście wszyscy, stąd integracyjny charakter wydarzenia oraz bardzo gorący doping.

Na Olimpiadzie mamy także multi-medalistów, którzy przyjeżdżają od lat i zdobywają po 6-7 medali w różnych dyscyplinach. Wybierana jest również Miss Foto – konkurs cieszy się dużą popularnością oraz względami u olimpijczyków.

Trzeba też podkreślić, że na Olimpiadę Notarialną coraz chętniej przyjeżdżają młode roczniki, a więc udało się nam to, że impreza jest wielopokoleniowa. Przy okazji następuje – w naturalny sposób – przekazanie doświadczenia notarialnego i obyczajów notarialnych. Myśmy też taką lekcję odebrali i bardzo sobie to cenimy.

Jan Holocher,
Izba Notarialna w Krakowie

Na boisku i na bieżni zawiązało się wiele przyjaźni, a nawet miłości

Olimpiada Notarialna to dla wielu z nas stały punkt w kalendarzu. Wystarczy pojechać raz, by się uzależnić – od atmosfery, rywalizacji, zabawy i spotkań z ludźmi. Na boisku i na bieżni zawiązało się wiele przyjaźni, a nawet miłości. Są bowiem wśród nas pary, które zapoznały się właśnie tu, na Olimpiadzie.

Kiedy mówię znajomym, że jadę na Olimpiadę Notarialną, to pierwszą reakcją jest pełne zdziwienia pytanie: „Hmm, ale co wy tam robicie? Piszcie akty na czas?”. I kiedy wyjaśniam, że to impreza z rozmachem, międzynarodowa, z mnóstwem dyscyplin sportowych, zdziwienie robi się jeszcze większe. A największe zaskocze-

nie budzi chyba atrakcja piątkowego wieczoru, czyli konkurs „Śpiewać każdy może” oraz fakt, że są z nim związane większe emocje niż z rywalizacją sportową. Od lat poziom tego konkursu szybuje w górę i stawia przed uczestnikami nowe wyzwania.

Alicja Lehmann, Bydgoszcz,
Izba Notarialna Gdańska

Święto sportu oraz przyjaźni

To już 21. edycja Olimpiady Notarialnej – wyjątkowego wydarzenia, które na stałe wpisało się w kalendarz środowiska notarialnego w Polsce i za granicą. To coś znacznie więcej niż sportowa rywalizacja – to święto, które łączy pokolenia, regiony i przekracza granice. Z roku na rok przyciąga notariuszy ceniących jej atmosferę, ducha rywalizacji i radość ze wspólnego bycia razem.

Nie byłoby Olimpiady bez Czesława Szynalika – pomysłodawcy i niestrudzonego organizatora, którego pasja i zaangażowanie dały temu wydarzeniu niezwykłą siłę. Dziękujemy także pracownikom jego kancelarii, która na wiele miesięcy staje się centrum przygotowań, oraz władzom Mszany Dolnej i Nowego Targu za gościnność i wsparcie.

Jarosław Lewkowicz,
wiceprezes
Krajowej Rady Notarialnej

Olimpiado Notarialna – trwaj kolejne lata!

Odbývajúca się w tym roku XXI Olimpiada Notarialna będzie kolejną okazją do podjęcia rywalizacji sportowej i licznych spotkań w gronie przyjaciół i znajomych z całej Polski i z zagranicy. Nie można nie zauważyć, że poziom umiejętności zawodników z roku na rok jest wyższy i naprawdę ciężko jest osiągnąć sukces w którejkolwiek z dyscyplin, jeśli wcześniej nie poczyniło się odpowiednich, często wielomiesięcznych przygotowań. Widać to zarówno w konkurencjach indywidualnych, jak i drużynowych.

Pamiętam, jak kilkanaście lat temu (lata 2008-2010) na stadionie w Mszanie Dolnej pan notariusz Czesław Szynalik zorganizował nam – wówczas aplikantom Izby Notarialnej w Krakowie – treningi z profesjonalnym instruktorem lekkoatletycznym. Jako całkowici nowicjusze w tej dziedzinie zapoznaliśmy się z podstawami takich dyscyplin, jak pchnięcie kulą, sztafeta sprinterska czy skok w dal. Trenowaliśmy również starty do biegów sprinterskich, co niestety poskutkowało urazem mięśnia dwugłowego i wykluczeniem z zawodów jednej z naszych koleżanek. Mimo wielkiego zapału i ogromnych chęci nie udało nam się wtedy zdobyć medali, ale zdobyliśmy cenne doświadczenie, wiele pięknych wspomnień, a także radość i dystans – także do siebie samego, co jest moim zdaniem największą wartością dodaną tak wspaniałej imprezy.

Wszystko to pozwoliło na dalszą sportową walkę i zdobywanie medali w następnych edycjach Igrzysk Rejentów. Olimpiado Notarialna – trwaj!

Sławomir Gołąbek,
prezes Izby Notarialnej w Krakowie

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „DZIENNIK POLSKI” PRZYPOMINAJĄ

Po 1939 r. mieszkającej na Orawie ludności nadane zostało słowackie obywatelstwo, zaczęły też obowiązywać prawa rasowe wzorowane na przepisach niemieckich, które uderzały przede wszystkim w obywateli polskich narodowości żydowskiej. Działania te budziły opór miejscowej inteligencji, w szczególności nauczycieli i księży, stały się też podstawą do tworzenia na tym terenie konspiracji niepodległościowej.

Polskie podziemie

Mimo że teren Orawy nie znajdował się w granicach przyszłej „bazy powstańczej”, czyli zajmowanego przez Niemców Generalnego Gubernatorstwa, to struktury Polskiego Państwa Podziemnego nie zapomniały o tych ziemiach. Traktowano je jak integralną część terytorium II RP, a mieszkańców (niezależnie od ich świadomości narodowej) jako pełnoprawnych obywateli państwa polskiego. Mieli więc być oni w ramach przyszłych działań powstańczych wyzwoleni, a granice przywrócone do przedwojennych.

Z przyłączonymi do Republiki Słowackiej obszarami Orawy graniczyły miejscowości, w których funkcjonowały placówki Obwodu Armii Krajowej Nowy Targ - „Bocian” (Bystrzycy, Jordanów), „Ora” (Raba Wyżna) oraz „Topór” (w Czarnym Dunajcu). I choć każda z nich wykonywać miała przede wszystkim akcje przeciw Niemcom, to w drugiej kolejności podkreślano, że w czasie przyszłego powstania: „Tereny zajęte przez Słowaków [należą] opanować do granicy państwa z 1939 roku”.

W połowie roku 1944 zmodyfikowano plany. Zorganizowany wówczas na tym terenie 1. pułk strzelców podhalańskich AK miał: „Wykonać »Burzę« wg rozkazów komendanta Okręgu Kraków. [A następnie] Dwie kompanie uzbrojone przetrzymać jak najwcześniej w rejon Zawoja - Babia Góra [...] z zadaniem: przejść górami, celem uderzenia na Cieszyń”. Pozostałe pododdziały pułku miały wraz z wkroczeniem Armii Czerwonej i po wykonaniu „Burzy” przeniknąć w rejon koncentracji w lasach między Skoczowem a Cieszyńem. Na Podhalu, w celu zabezpieczenia Nowego Targu i Nowego Sącza, pozostać miało maksymalnie kilka kompanii oraz „sieć organizacyjna”, czyli niezmobilizowani żołnierze placówek AK oraz członkowie Wojskowej Służby Ochrony Powstania.

Mimo że podstawowym zadaniem 1. psp AK było zabezpieczenie dla niepodległej Polski spornego Zaolzia, to bez wątpienia myślano też od początku o zbrojnym obsadzeniu polskich

Walka o polską Orawę

Po klęsce w roku 1939 r. sporne tereny polskiej Orawy, a także Spisza, znalazły się w granicach Republiki Słowackiej. Przez lata wojny następowała słowakizacja tych ziem, instalowano tam obcą administrację, urzędy, a także posterunki Straży Finansowej i żandarmerii oraz placówki paramilitarnej Hlinkovej Gardy. Takie działania budziły opór i stały się podstawą do tworzenia na tym terenie polskiej konspiracji niepodległościowej

David Golik



Legitymacja nauczycielska ppor. Andrzeja Jazowskiego, dowódcy orawskiej placówki AK, zamordowanego przez UB w 1948 r.

Orawy oraz Spisza. W związku z tym w listopadzie 1944 r., już po zakończeniu działań związanych z „Burzą”, postanowiono utworzyć dodatkowy batalion pułku przewidziany specjalnie do zadań na pograniczu polsko-słowackim. Jego budowę przewidywało jednak nadejście frontu w styczniu 1945 r.

Organizacja „Limba”

W dokumentach podziemia odnoszących się do tworzenia wspomnianego batalionu pojawia się nieznana wcześniej placówka AK kryptonim „Dąb”, której żołnierze mieli utworzyć jedną z kompanii. Żeby móc ją scharakteryzować, trzeba jednak zacząć od innej struktury - orawskiej „Limby”. Była to organizacja konspiracyjna, która powstała zupełnie samorzutnie w gronie miejscowych polskich elit, przypuszczalnie jako przedłużenie struktur Tajnej Organizacji Wojskowej lub też Organi-

zacji Orła Białego na Orawie - a więc regionalnych struktur konspiracyjnych budowanych jeszcze na przełomie 1939 i 1940 r. Jej twórcami i czołowymi działaczami byli pochodzący z Lipnicy Wielkiej nauczyciel i instruktor harcerski ppor. rez. Andrzej Jazowski „Jerzy” oraz komendant Przysposobienia Wojskowego w Jabłonce kpr. Andrzej Pilch „Świerk”. W aktywność konspiracyjną zaangażowani byli również przedwojenni działacze Związku Górali Spisza i Orawy: Alojzy i Józef Smutkowie, Józef Dziubek, Alojzy i Józef Machay, a także Pius Jabłoński oraz ks. Ferdynand Machay.

Członkowie organizacji starali się oddziaływać na mieszkańców Orawy i powstrzymać, na ile było to możliwe, wynaradawianie tych ziem. Starsi z nich byli zaprawionymi bojownikami o polskość, pamiętającymi konflikt polsko-czechosłowacki wybuchły po zakończeniu I wojny

światowej. Młodszy z kolei uczestniczyli równolegle z aktywnością w „Limbie”, w zabezpieczaniu punktów przetrutych na trasie kurierskiej AK, kryptonim „Szkola”, oraz na trasach łączności zagranicznej Delegatury Rządu na Kraj. Mimo to organizacja długo nie była formalnie częścią struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Miała przy tym przede wszystkim charakter cywilny, opierając się w dużej mierze na ludziach związanych przed wojną z podhalańskim Stronnictwem Ludowym.

W drugiej połowie 1943 r. Inspektorat AK Nowy Sącz nakazał przygotowanie dwóch placówek wywiadowczych AK na terenie Słowacji. Nie można wykluczyć, że właśnie wówczas nawiązano kontakt z ludźmi z Orawy i od tej pory stopniowo wciągano ich w orbitę funkcjonowania zarówno wojskowej, jak też cywilnej konspiracji. Ostatecznie latem 1944 r. „Limba” przekazała

swój pion wojskowy Komendzie Obwodu AK Nowy Targ. Liczył on wówczas ok. 80 dobrze zakonspirowanych i zorganizowanych osób. Najprawdopodobniej w listopadzie 1944 r. formalnie stali się oni orawską placówką AK o kryptonimie „Dąb”. Jej komendantem został wspomniany ppor. Jazowski, który pełnił tę funkcję aż do przełomu stycznia i lutego 1945 r. Warto w tym miejscu dodać, że ten doskonały konspirator zginął niemal dokładnie trzy lata później - 31 stycznia 1948 r. Został tego dnia, właściwie bez powodu, najpierw pobity, a następnie wypchnięty z pociągu między Wadowicami a Andrychowem i zastrzelony przez pijanego funkcjonariusza komunistycznego Urzędu Bezpieczeństwa.

Członkowie „Limby”, a później żołnierze „Dębu”, przekazywali AK informacje wywiadowcze o warunkach panujących na Słowacji oraz na pograniczu, byli też przewodnikami dla grup partyzanckich. Chyba najbardziej znaną akcją, którą wykonali, było uratowanie od niewoli niemieckiej czterech amerykańskich lotników. 13 września 1944 r. między Czarnym Dunajcem a Jabłonką, na terenie wsi Podczerwone, rozbiła się uszkodzona przez niemieckie myśliwce amerykańska latająca forteca B-17. Wszyscy członkowie załogi wyskoczyli z maszyny nad Orawą. Pięciu z nich trafiło pod opiekę „Limby”, pozostali złapali Niemcy.

Przeciw okupantom i bandytom

Duże zamieszanie w przewidywalnej przez większość wojny polityce okupacyjnej na Orawie i Spiszu wprowadził wybuch Słowackiego Powstania Narodowego 29 sierpnia 1944 r., do którego przyłączyła się duża część słowackiego wojska, a także funkcjonariusze innych słowac-

kich formacji mundurowych. Poskutkowało to wkroczeniem na terytorium Słowacji oddziałów niemieckich, które przejęły de facto władzę. Można powiedzieć, że od jesieni 1944 r. zapanał na pograniczu chaos, który trwał tam aż do wiosny 1945 r.

W tym to właśnie czasie, także wykorzystując informatorów i przewodników z „Limby”, aktywnie zaczęły tam działać polskie oddziały partyzanckie. Uderzano na słowackich pograniczników (w Harkabuzie, Podwilku, Jabłonce, Suche Górze) oraz żandarmerii (w Podwilku) i „gardzistów” Hlinki (w Chyżnem i Głodówce). Mimo że Słowaków nie traktowano jako głównych przeciwników, to uznano, że polskie oddziały partyzanckie mogą wykorzystywać terytorium Słowacji, w tym polskie ziemie okupowane, jako obszar, gdzie się zaopatrują - tak w żywność, jak też w broń i umundurowanie. Nie wahano się też likwidować współpracujących z Niemcami „gardzistów” oraz upominać (np. przez ogolenie wąsów lub rekwizycję mienia) nastawionych szczególnie antypolsko słowackich gospodarzy. Ciekawe były pochodzące z tego okresu sprostowania jednego z dowódców AK: „Strażnicy i żandarmi słowaccy, jak też częściowo cywile słowaccy - opuszczają Orawę, twierdząc, że Polacy już ją zajmują. Nastroj wybitnie polski. Strażnicy Słowaccy są już na terenie dawnej (przed 1939 r.) Czecho-Słowacji - jak się wyrażali do nas »Z Wami nie będziemy się bili, bo to Waszek«”. Obok walki o polskość pogranicza, tępiłono też z całą surowością bandytyzm, który był wówczas istną plagą. Kryminaliści - korzystając z łatwego dostępu do broni - rabowali zarówno Polaków, jak i Słowaków, część „skoków” wykonując przy tym „na konto” oddziałów leśnych AK.

Kwestia walki o bezpieczeństwo na Orawie oraz o jej przynależność do Polski nie zakończyła się wraz z końcem okupacji niemieckiej i słowackiej. Granica w dalszym ciągu płonęła, gdyż nie było pewne komu te ziemie przypadną. Dochodziło do zbrojnych starć grup dawnych „gardzistów” z milicją, a także działających dyscyplinujących podziemia wymierzonych w czechosłowackich agitatorów. Polska Orawa i Spisz ostatecznie stały się częścią powojennej Polski, a granicę przywrócono do stanu sprzed października 1938 r. Obserwujący dotąd z niepokojem sytuację dawny działacz „Limby”, ks. Ferdynand Machay, mógł 13 lipca 1945 r. napisać na łamach „Dziennika Polskiego”: „Za kilka dni nastaną na ziemiach Orawy i Spisza polskie czasy. Gdzie uciekną hitlerowscy gardziści, i gdzie zaczną nacierać wodę, to nas nic nie obchodzi”.

pod PARAGRAFEM

ROCZNICA

Pamiętajcie o Abrahamsie

Peter Abrahams urodził się 28 czerwca 1947 roku w Bostonie. Jest amerykańskim pisarzem, autorem ponad 20 powieści kryminalnych, w tym „Koniec historii”, „Białe plamy” czy „Fan”. Ta ostatnia została zekranizowana pod tym samym tytułem w 1996 r. przez Tony’ego Scotta, w której główną rolę zagrał Robert De Niro.

Dziennik Polski
Czwartek, 5.06.2025

ZA TYDZIEŃ

Jak działali zbrodniarze z Werwolfu?

„Wilkołaki” miały siać terror na tyłach aliantów i likwidować kolaborantów. Rzeczywistość ostro zweryfikowała ambicje Niemców.



Krótką historia Leopolda Treppera i jego słynnej Czerwonej Orkiestry

Katarzyna Kaczorek
redakcja@polskatimes.pl

Szef legendarnej Czerwonej Kapeli podczas antysemickiej czystki w drugiej połowie lat 60. nie zdołał wyjechać z Polski. Aż do 1973 roku nie pozwalała na to zapewne Moskwa.

Kiedy w 1914 roku w Nowym Targu umarł na serce zaledwie 47-letni Zachariasz Trepper, jego dziesięcioletni syn Leopold, jak przystało na dziecko w pobożnej rodzinie żydowskiej, wziął udział we wszystkich uroczystościach. Po pogrzebie zaś dorastający chłopak zrozumiał jednak, że stracił łaskę wiary w tego, którego imienia żaden pobożny Żyd ani nie wypowie, ani nie napisze.

Po latach Leopold Trepper tamto uczucie określił tak: „Skończyłem z religią. Utraciwszy wiarę, zacząłem wierzyć w ludzkość”. I jak wielu młodych Żydów w tamtych czasach zaczął szukać kontaktu z komunistami. Z czasem trafił do Die Rote Kapelle, Czerwonej Orkiestry – jednej z najbardziej tajemniczych grup stworzonych przez radzieckie GRU, której zadaniem było prowadzenie działalności szpiegowskiej w zachodniej Europie przed drugą wojną światową.

Droga do Orkiestry

Cofnijmy się do roku 1924. To wtedy Trepper po raz pierwszy wyjechał z Polski. Z grupą 15 młodych Żydów, z głową pełną ideałów, przybył do Palestyny, „w nadziei, że właśnie tam zbuduje społeczeństwo socjalistyczne, w którym nie będzie już istniała »kwestia żydowska«”.

Nie było jeszcze wtedy państwa Izrael, nikt nie przypuszczał, że za 10 lat w Niemczech władzę zdobędzie były kapral Adolf Hitler, który wraz ze swoimi partyjnymi towarzyszami rozpęta piekło Holocaustu. Ale to właśnie w Palestynie Trepper zdobywał doświadczenie, które potem wykorzystał przy budowie Die Rote Kapelle. Wystarczyło bowiem pięć lat zaangażo-



W sowieckich więzieniach Leopold Trepper spędził blisko 10 lat. Aresztowano go w 1945 roku, przeszedł trzy lata ciężkiego śledztwa

wania w działalność partii, by brytyjski gubernator zdecydował o jego wydaleniu.

Trepper został deportowany do Francji. W Marsylii zetknął się z radziecką siatką wywiadowczą. Zaczął współpracować z podziemną organizacją Rabocors, będącą przykrywką dla Razwiedupru. Dla Sowietów pracował przez kolejne trzy lata, ale w 1933 r. francuska policja wpadła na trop tej siatki, Trepper musiał więc uciekać do Berlina, skąd z pomocą ambasady ZSRR przedostał się do Moskwy. Później dołączyła do niego jego żona z małym synem.

W Moskwie na błyskotliwego, 30-letniego studenta Komunistycznego Uniwersytetu Mniejszości Narodowych Zachodu im. Marchlewskiego zwrócił uwagę sowiecki wywiad.

Decyduje tow. Berzin

Trepper wspominał później, że życie w Moskwie go rozczarowało, a komunistyczny raj wcale raju nie przypominał. Ale nie został rewizjonistą – dostał zadanie od Kominternu. Miał ustalić źródła przecieków w Komunistycznej Partii Francji, które doprowadziło do fali aresztowań. Czeka-

jące go zadanie omawiał z ówczesnym szefem GRU gen. Janem Berzinem. I Berzin, a dokładniej osobista sympatia, jaka zrodziła się między nim a polskim Żydem internacjonalistą, zdecydowała o przyszłych losach tego drugiego.

30 stycznia 1933 r. Adolf Hitler został kanclerzem Niemiec. Związek Sowiecki nie był biernym obserwatorem europejskiej sceny politycznej. Wylimowanie z gry niemieckich komunistów musiało budzić zaniepokojenie i w Kominternie, i w elicie GRU. Stalin, stojący na czele Związku Radzieckiego, ostrzeżenia o nieuchronnej wojnie z Niemcami Hitlera ignorował, uznając, że na wojnę przyjdzie jeszcze czas.

Co ciekawe, Stalina zignorował jednak gen. Berzin, który na przekór zakazowi Stalina prowadzenia roboty wywiadowczej w Niemczech postawił na zbudowanie siatki szpiegowskiej, uznając, że zderzenie dwóch systemów jest nieuchronne.

Zadanie zbudowania siatki – dyskretnie, ale w oparciu o kontakty w międzynarodowym ruchu komunistycznym – dostał... Leopold Trepper. Najpierw jed-

nak, w 1936 roku, agent Razwiedupru został wysłany do Paryża, i to z bardzo konkretnym zadaniem: miał ustalić, kto stał za falą aresztowań wśród francuskich komunistów. Czyli miał znaleźć kreta. Trepper spisał się ponoć znakomicie. Kiedy wrócił do Moskwy, nowe zadanie było tylko kwestią czasu. Dostał je w 1937 r.

Archiwum Mitrochina

„Do końca 1942 r. głównym systemem wywiadowczym dostarczającym materiały z terenu Trzeciej Rzeszy i okupowanej Europy była luźno skoordynowana nielegalna siatka wywiadowcza GRU, powiązana z pracującymi dla NKWD grupami Hamacka i Schulze-Boysena. (...) Zgodnie z aktami KGB w charakterze agentów współpracowało: 55 Niemców, 14 Francuzów, 5 Belgów, 13 Austriaków, Czechów, 6 Rosjan oraz 16 osób innych narodowości. Wedle tych samych akt najważniejszymi szefami siatki byli: sektor belgijski – Leopold Trepper, sektor niemiecki – Harro Schulze-Boysen, sektor francuski (z wyłączeniem Lyonu) – Henry Robinson, Lyon – Isidor Springer, sektor holenderski – Anton Winterinck, sek-

tor szwajcarski – Sander Rado” – pisał Wasilij Mitrochin, major i archiwista I Zarządu Głównego KGB, współautor głośnego „Archiwum Mitrochina”, książki opartej na przekazanych wywiadach brytyjskiemu MI6 planach tajnych operacji KGB.

Trepper był równie cennym nabytkiem Razwiedupru jak Richard Sorge, niemiecki dziennikarz, członek Niemieckiej Partii Komunistycznej i agent o pseudonimie „Ramsay” którego gen. Berzin wysłał z misją do Japonii. To w Kraju Kwitnącej Wiśni w latach 1933-1934 Sorge zbudował tak skutecznie siatkę szpiegowską, że wśród jego agentów był nawet Hotsumim Ozaki, doradca Fumimaro Konoe – premiera Japonii. Wykorzystywał to, m.in. kopiując tajne dokumenty dla Sorgego.

Dolary na drogę

Szef GRU gen. Jan Berzin niewątpliwie miał nosa do dobrych agentów. Czy rzeczywiście jednak kierował się tylko intuicją, tym czymś, co zdecydowało, że wyłowili Leopolda Treppera spośród wielu innych?

Rok 1937 Trepper przeznaczył na przygotowania do budowy siatki wymyślonej w Moskwie. Wiosną 1938 r., z kanadyjskim paszportem w kieszeni garnituru, wyruszył na Zachód. Nie pojechał do Paryża: przez Finlandię i Szwecję dostał się do Belgii. GRU dało mu na drogę 10 tysięcy dolarów kanadyjskich – to dzięki nim mógł otworzyć firmę będącą legalną przykrywką dla działalności szpiegowskiej.

W lipcu 1940 r. Niemcy uderzyli na Francję. Zajęli kraje Beneluksu. W sierpniu Trepper, obywatel Kanady, otworzył w Paryżu firmę Simex. Cel miał taki sam, jaki z drugiej strony półkuli ziemskiej realizował Richard Sorge: przygotowania do wojny ze Związkiem Sowieckim. Trepper miał się skupić na III Rzeszy, Sorge na Japonii.

Obława w Etterbeek

Trepper miał powody do satysfakcji – udało mu się zwerbować Annę Margaret Hoffmann-Schiltz, pracownicę sekretariatu niemieckiego ambasadora Otto

Abetza w Paryżu. Ale to nie od niej, ale od zagorzałego antyhitlerowca z Luftwaffe, Harro Schulze-Boysena, w lutym 1941 roku dowiedział się, że atak na ZSRR nastąpi 15 maja.

Powiedział o tym attaché wojskowemu, gen. Iwanowi Sułoparowowi, ale z tą informacją nie zrobiono nic. A kiedy 15 maja nic się nie wydarzyło, Stalin uznał, że ostrzeżenia wywiadu są diabła warte. Ale nie były: atak odłożono z powodu niemieckiej interwencji na Bałkanach.

Trepper działał cicho i skutecznie, ale niewiele brakowało, by pod koniec 1941 roku wpadł. 14 grudnia Abwehra zrobiła obławę w brukselskiej dzielnicy Etterbeek – w jednym z mieszkań pracowali radiotelegrafści Die Rote Kapelle, którzy od czerwca do grudnia 1941 r. wysłali do Moskwy ponad tysiąc meldunków.

Więzienne życie

Treppera zatrzymano u dentysty – dr. Maleplate. Zgodził się na współpracę z gestapo, a jego zeznania pozwoliły na zlikwidowanie Czerwonej Orkiestry. Według jednej z teorii to, że podawał Niemcom nazwiska współpracowników, adresy, punkty kontaktowe, było realizacją planu zatwierdzonego w Moskwie.

W końcu lutego 1943 r. ukryto go na przedmieściach Paryża – gestapo chciało wykorzystać Treppera do swojej gry, ale to on wodził Niemców za nos. Przekonał ich, że musi odwiedzić miejsc, z których nadawał, inaczej Rosjanie zorientują się, że wpadł. Co ciekawe, pilnowało go tylko jeden gestapowiec, w dodatku alkoholik – Willy Berg. Trepper uciekł mu 13 sierpnia 1943 r.

Do Moskwy wrócił w styczniu 1945 r. Aresztowano go pod zarzutem szpiegostwa i zdrady. Śledztwo trwało trzy lata. Wyrok – 15 lat więzienia – odbywał w najcięższych więzieniach na Łubiance i w Lefortowie.

Wypuszczono go po śmierci Stalina, w 1954 r. Został repatriowany do Polski z żoną i synami. Zamieszkali w Warszawie. Trepper zmienił nazwisko na Domb – dawny partyjny pseudonim z Dąbrowy Górniczej.

Zawiadamia się również, że Starosta Krakowski na podstawie art.11 i ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych i art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane wydał postanowienie z dnia 27.05.2025 r., znak: AB-V.6740.7.6.2025.JP, nakładające na Wnioskodawcę, obowiązek usunięcia nieprawidłowości w dokumentacji projektowej w ww. sprawie.

IZP-IV.6720.1.2025

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY GDÓW

o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego gminy Gdów

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.)*

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy w Gdowie Uchwały nr XVI/139/2025 Rady Gminy Gdów z dnia 27 marca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia **planu ogólnego gminy Gdów**.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 51 ust. 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.)* zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko ustaleń projektu planu ogólnego gminy Gdów. Obszar i granice planu ogólnego gminy Gdów stanowią granicę administracyjną gminy Gdów. Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego projektu planu ogólnego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 11 lipca 2025 r.** Wnioski do projektu planu ogólnego gminy Gdów należy składać wyłącznie na formularzu „*Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego*”. Formularz ten, dostępny jest Urzędzie Gminy Gdów na dzienniku podawczym oraz do pobrania w Biuletynie Informacji Publicznej <https://bip.malopolska.pl/uggdow.m.464361.plan-ogolny-gminy.html> oraz pod adresem: <https://www.gdow.pl/samorzadz/zagospodarowanie-przestrzenne/plan-ogolny-gminy-gdow/przydatne-dokumenty/> Wniosek należy złożyć za pomocą jednego z poniższych sposobów:

- w postaci papierowej przekazanej osobiście do Urzędu Gminy Gdów, Rynek 26, 32-420 Gdów,
- w postaci papierowej przekazanej pocztą na adres Urzędu Gminy Gdów, Rynek 26,32-420 Gdów,
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego na adres e-mail: urzad@gdow.pl,
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego za pomocą Elektronicznej Skrzynki Podawczej,
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego za pomocą e-Doręczenia,

Składający wniosek do projektu planu ogólnego podaje swoje imię i nazwisko/nazwę, adres zamieszkania/siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Zgłaszający może także podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Wnioski składane przez Internet muszą zostać opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo elektronicznym podpisem osobistym. Wnioski złożone poza wyznaczonym terminem, o którym mowa powyżej, pozostawia się bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Gdów.

Informacje dodatkowe:
Klauzula informacyjna RODO znajduje się w wyżej wymienionym wniosku do projektu planu ogólnego oraz dostępna jest pod adresem: <https://www.gdow.pl/samorzadz/zagospodarowanie-przestrzenne/plan-ogolny-gminy-gdow/>

Wójt Gminy Gdów
Zbigniew Wojas

AB.6740.1.5.2025

OBWIESZCZENIE STAROSTY WIELICKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Na podstawie **art. 11d ust. 5**, ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. 2024 poz. 311) zawiadamia się, że na wniosek złożony w dniu 26.03.2025 r. przez Zarząd Powiatu Wielickiego reprezentowany przez P. Marcina Cydzika zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji drogowej pod nazwą:

Rozbudowa drogi powiatowej nr 2010 K Staniątki - Szarów klasy Z od skrzyżowania z drogą gminną nr 560267K do skrzyżowania z drogą krajową nr 75 w m. Szarów, gm. Kłaj, powiat wielicki - od km 5+114,50 do km 5+841,38 wraz z rozbudową drogi gminnej nr 560265K klasy L na długości 19,52 m.

Inwestycja projektowana jest na działkach położonych w **obrębie 0008 Szarów, jednostka ewidencyjna 121903 2 Kłaj, powiat wielicki, województwo małopolskie**

- Nieruchomości objęte liniami rozgraniczającymi teren inwestycji: (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i jest przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
 - w zakresie drogi powiatowej nr 2010K: **446/1, 535/1, 446/2, 579/1, 389/5** (389/4), **906/1** (906), **396/5** (396/4), **397/4** (397/2), **399/7** (399/1), **399/9** (399/6), **401/3** (401/2), **536/1** (536), **537/1** (537), **538/1** (538), **416/15** (416/12), **416/13** (416/2), **417/12** (417/11), **554/4** (554/1), **559/4** (559/2), **560/4** (560/1), **562/1** (562), **570/1** (570), **576/3** (576/1), **576/5** (576/2), **578/1** (578), **579/3** (579/2), **432/1** (432), **433/5** (433/4), **435/5** (435/4), **439/1** (439), **440/1** (440), **441/1** (441), **443/1** (443), **445/1** (445), **445/2** (445), **444/1** (444), **442/6** (442/1), **442/3** (442/2), **442/5** (442/1), **581/6** (581/1), **580/7** (580/5),
 - w zakresie drogi gminnej nr 560265K: **577/1** (577), **578/2** (578),
- Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji objęte obowiązkiem **budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych*. (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
 - 379/5, 379/4, 316, 381/2, 389/6** (389/4), **906/2** (906), **396/6** (396/4), **397/5** (397/2), **399/8** (399/1), **399/10** (399/6), **404/6, 433/6** (433/4), **439/2** (439), **440/2** (440), **441/2** (441), **443/2** (443), **445/3** (445), **444/2** (444), **442/4** (442/2), **442/7** (442/1), **318/6, 581/7** (581/1), **581/4, 582/2, 582/3, 579/4** (579/2), **577/2** (577), **578/3** (578), **576/6** (576/2), **576/4** (576/1), **570/2** (570), **569, 564, 549/2, 544/3, 543/2, 542/1, 541/1, 539/1, 538/2** (538), **537/2** (537), **536/2** (536), **535/2, 534, 497, 486, 485/1**;
- Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji objęte obowiązkiem **przebudowy zjazdów**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. h ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych*. (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
 - 906/2** (906), **399/10** (399/6), **408/8, 410/3, 416/14** (416/2), **417/5, 445/3** (445), **562/2** (562), **552, 932, 549/2, 548, 546/4, 546/1, 537/2** (537), **535/2**;
- Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji objęte obowiązkiem **budowy lub przebudowy innych dróg publicznych, na częściach działek**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. g ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (w odniesieniu do nieruchomości,

z up. STAROSTY

mgr inż. Dorota Kuczeko

Zastępca Kierownika Wydziału

Architektury i Budownictwa

/podpisano podpisem kwalifikowanym/

DROBNE

Tel.: 508 26 26 84, 797 607 880
Przez internet:
www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: ogloszeniadrobne.dziennikpolski@polskapress.pl
Biuro Ogłoszeń:
Kraków, Zabłocie 43a

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

OBRAZY i starocie kupię. 602-395-521

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

AUTA skupujemy 888-025-123

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. DZIAŁKĘ

tylko od właściciela kupię. 510 061 820

REKLAMA

0011340292

KARAWAN

GRUPA

FIRM POGRZEBOWYCH

TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ

12 411 11 11

12 658 21 11

www.karawan.pl

również w

Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

ul.Rakowicka 26a

12 222 00 30

ul.Reduta 3B

12 222 50 49

Cm. Batowice

12 413 63 46

ul.Rakowicka 33a

12 412 89 83

Cm. Grębałów

12 645 14 35

ul.Wrocławska 8

12 631 77 95

Krakowskie Krematorium

ul.Wielogórska 20

12 413 33 33

Sieroszewskiego 5

12 686 61 45

cała doba

ul.Dolnych Młynów 3

12 632 11 22

ul.Bieżanowska 24

12 658 21 11

cała doba

ul.Ćwiklińskiej 10

606 793 279

eprasa.pl 09a184ede1

0011345259



Maria Zacharzewska

z domu Schenk

Lekarz Stomatolog
Najukochańsza Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

Przeżywszy lat 93,
po długiej i ciężkiej chorobie,
opatrzona Św. Sakramentami,
zasnęła w Panu dnia 3 czerwca 2025 r.

Msza święta żałobna przy Zmarłej
odprawiona zostanie w piątek,
dnia 6 czerwca 2025 r. o godz. 9.00
w kaplicy na cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają
pograżeni w głębokim smutku

Córka i Syn z Rodzinami

0011343871



Dr Kazimierz Nitkiewicz

Emerytowany wieloletni pracownik naukowo-dydaktyczny
Instytutu Matematyki Akademii Górniczo-Hutniczej
w Krakowie

Najukochańszy Tata
i Przyjaciół nas wszystkich

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
w poniedziałek, 9 czerwca 2025 roku, o godzinie 12.20
w kaplicy na cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamia pograżona w smutku

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

0011346044

„Ci, których kochamy, nie umierają,
bo miłość to nieśmiertelność”.
E. Dickinson

ś†p

Jan Hadała

Kochany Mąż, Tata, Dziadziuś i Brat
Przeżywszy lat 90,
zasnął w Panu dnia 1 czerwca 2025 roku.

Msza św. żałobna przy Zmarłym odprawiona zostanie
w piątek dnia 6 czerwca 2025 roku o godzinie 13.40
w kaplicy na cmentarzu Batowickim przy ul. Powstańców,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamia
pograżona w głębokim smutku
Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

0011343900

31 maja 2025 roku zasnął w Panu

nasz Brat

członek Bractwa Fraternitas Jesu

Ś † P

Andrzej Martynuska

W latach 2015-2019 Kanclerz Generalny Bractwa FJ
Człowiek prawy, głębokiej wiary i uczciwości.

Rodzinie i bliskim składamy wyrazy współczucia
i zapewniamy o modlitwie

Bractwo Fraternitas Jesu



0011344522

„Ci, których kochamy, nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność”

ś†p

mgr inż.

Zbigniew Melanowski

najdroższy Mąż i Przyjaciół,
ukochany Tatuś i Dziadziuś

Autor szeregu rozwiązań komunikacyjnych,
w tym uspokojenia ruchu w Krakowie,
wieloletni Miejski Inżynier Ruchu Miasta Krakowa,
odznaczony między innymi
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Odszedł od nas pozostawiając nas
w nieutulonym smutku i żalu dnia 29 maja 2025 roku.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
w poniedziałek 9 czerwca 2025 roku,
o godz. 10.20 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku,

o czym zawiadamia
pograżona w głębokim smutku
Żona i Syn z Rodziną

Twoja dobroć i miłość
pozostaną we mnie na zawsze.
Dziękuję, że byłeś częścią mojego życia.
Do zobaczenia, kochanie.

REKLAMA

0011340131



Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

📍 Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

📍 Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

📍 ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

📍 ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

0011339830

Lilia

zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80

KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07

KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121

CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130

CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR
CAŁODOBOWY **507 111 211**

0011346094

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 2 czerwca 2025 roku,
w wieku 76 lat, zmarł



prof. dr hab. inż.

Bogumił Wrana

specjalista w dziedzinie budownictwa,
autorytet w zakresie statyki, dynamiki konstrukcji
oraz geotechniki,
wieloletni nauczyciel akademicki,
pracownik Politechniki Krakowskiej

oraz
Państwowej Akademii Nauk Stosowanych PANS
w Krośnie
człowiek niezwyklej wiedzy, kultury i pasji.

Msza Święta żałobna odprawiona zostanie
w piątek, 6 czerwca 2025 r. o godz. 12:00
w kaplicy na Cmentarzu Salwatorskim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku.

O czym zawiadamiają pograżeni w żałobie

Rodzina i Bliscy

Nekrologi

zamówisz tutaj:
12 6 888 444, 508 26 26 84
Kraków, ul. Zabłocie 43 A
reklama.krakow@polskapress.pl

Ja jestem szczerą ze swoimi odbiorcami, nie umiem inaczej, nie umiem kombinować

Małgorzata Rozenek-Majdan w podcaście Bliskożnacznici Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 86

Marcin Gortat

byłby innym człowiekiem

Słynny koszykarz był gościem podcastu Wojewódzki & Kędzierski. Zapytany o swoje relacje z kobietami, powiedział: Dzisiaj to powiem, musi to wybrzmieć: kocham moją żonę. Gdybym trafił na moją żonę 10 lat temu, to panowie, gdzie ja bym k***a był. Sportowo i biznesowo. Byłbym kompletnie innym człowiekiem.



Bilet do raju

Polsat, 19:55

Komedia romantyczna, w której rozwiedziona para (Julia Roberts i George Clooney) jedzie na Bali przekonać córkę, aby nie wychodziła za mąż. Atmosfera i przygody powodują, że rozwodnicy sami otrzymują od losu drugą szansę.

Krzysztof Ibisz chronił

córkę przed słońcem

Podczas festiwalu w Sopocie prezenter był gospodarzem wydarzenia. Pudełek wypatrzył, że przy tej okazji pojawił się w kurorcie z żoną i z półroczną córeczką. Ibisz odwiedził jedną z lokalnych restauracji. Tam z czułością opiekował się córką, karmiąc ją i chroniąc przed słońcem.

Anna Popek pogratulowała pierwszej damie

Prezenterka pochwaliła się, że nawiązała już kontakt z przyszłą pierwszą damą RP. – Wysłałam jej SMS z gratulacjami. Podziękowała mi. To ładny gest. Marta Nawrocka otrzymuje tysiące wiadomości, a jednak znalazła czas na odpowiedź. Podobało mi się też, jak w czasie wieczoru wyborczego jej córeczka wierciła się na scenie, a mama jej nie strofowała, jak nie przemieszczając księżną Kate. Dała małej przyzwolenie na spontaniczne zachowanie – powiedziała w „Świecie Gwiazd”. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Jutro będzie futro

Super Polsat, 21:00

Czterech kolegów, którym nie powiodło się w życiu, wyjeżdża do kurortu narciarskiego. Po upojnym wieczorze budzą się w 1986 r. Podróż w czasie stwarza szansę na odmianę losu.

Wyrwa

TVP Historia, 21:15

Żona Macieja (Tomasz Kot) ginie w wypadku samochodowym. Chcąc wyjaśnić okoliczności zdarzenia, Maciej odkrywa, że być może wcale nie znał swojej żony...

Z ust do ust

Metro, 22:50

Opowieść o trzech pokoleniach kobiet zauroczonych jednym mężczyzną. Sarah (Jennifer Aniston) rozpoczyna poszukiwania tajemniczego kochanka, który miał romans z jej matką i babką.

Michael Mosley: zagadki...

BBC Earth, 22:55

BBC Earth upamiętni pierwszą rocznicę śmierci Michaela Mosleya programem, w którym propagator zdrowego stylu życia odbył podróż po ludzkim ciele, starając się wyjaśnić mechanizmy działania naszych organizmów.

Poziamo:

- 1) wykonawcy przeboju „Mniej niż zero”,
- 5) ... kapustnik, pospolity motyl,
- 9) odpowiada w lesie lub górach,
- 10) ozdobny fotel cesarza,
- 12) tył łodzi lub statku,
- 14) łączy łopatkę z barkiem,
- 15) policyjny szpaler wokół demonstrantów,
- 16) krótkie uwagi na marginesie głównego tekstu,
- 17) odłamki rozkruszonego muru, cegły, kamienia,
- 18) białe lub czerwone w kieliszku,
- 19) pieszczotliwie o małżonce,
- 22) próba dla silnej woli,
- 23) tłuszcz z szaraka lub bielaka,
- 28) polska aktorka („Planeta Singli”, „Czas honoru”),
- 29) metalowa sztaba u drzwi,
- 32) ograniczona część przestrzeni, zwykle dużych rozmiarów,
- 36) lotnisko pod Krakowem,
- 37) pogoń za uciekinierem,
- 38) tytuł dwuaktowej opery tragicznej Vincenza Belliniego,
- 39) woreczek na złote dukaty,
- 40) problem trudny do rozwiązania.

Pionowo:

- 1) pojemność baku lub zbiornika,
- 2) owadożerny ssak z podrodziny kretów, wychuchol,
- 3) przewaga w jakiejś dziedzinie, zwykle politycznej,
- 4) najmłodsza era w dziejach Ziemi,



- 5) Tadeusz, autor „Pożegnania z Marią”,
- 6) formacja roślinna w Ameryce Południowej,
- 7) najstarszy Grek pod Troją,
- 8) śmieszność sytuacji, groteskowość,
- 11) wymuszany przez kidnapera,
- 13) klub żużlowy z Leszna,
- 20) wewnętrzny lub prasowy,
- 21) gra podobna do palanta,

- 24) potrawa z mielonego mięsa,
- 25) brunatna farba z glinki,
- 26) rzeka z powieści Miłosza,
- 27) fragment tuszki kurczaka,
- 29) stanowisko myśliwskie w lesie,
- 30) głębokie naczynie na krupnik,
- 31) człowiek bezmyślny,
- 33) czwórka w talii kart,
- 34) mokra plama na suficie,
- 35) angielski krój rękawa.

ROZWIĄZANIE NR 85

PRZEPIS W WOKULSKI
O U O ZORBA O I O
BALONIK O REMANENT
Y U T REZIM Z K I
TOSHIBA KIRAKIJK
C A A B R A M A L E
C Z A D O R U I S Z U W A K S
K E Z E S T A W C N L
H O N S I U C Z A S Z A
A U T E B W
M O N T E R N I E M K A
U A O T L L L
L I T R A Z A B A Z U R
E A N U R T
C Y K L Y E N N E F E R D R E S

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Cechować Cię będzie wyjątkowa przebojowość. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że nie będzie dla Ciebie rzeczy niemożliwych.

Ryby (19.02 - 20.03)

Łatwo Ci będzie przychodziło skracanie dystansu w relacjach z innymi osobami. Horoskop dzienny mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Baran (21.03 - 19.04)

Musisz przygotować się na konieczność zmiany powziętych planów. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że zmartwi to Twoich bliskich.

Byk (20.04 - 20.05)

Dzień minie Ci w miłej atmosferze. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że uśmiech będzie Twoim nieodłącznym towarzyszem.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoje życie wejdzie dzisiaj na bardzo wysokie obroty. Horoskop na dziś wróży, że nie wszyscy będą w stanie za tym tempem nadążyć. Rak (22.06 - 22.07) Ktoś złoży Ci intrygującą propozycję. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że początkowo będziesz na nie, ale później na nią przystaniesz.

Lew (23.07 - 22.08)

Wszystko będzie układać się po Twojej myśli. Horoskop dzienny zapowiada, że niektóre osoby pozazdrosczą Ci trochę tego powodzenia...

Panna (23.08 - 22.09)

Unikaj ludzi, którzy zazwyczaj nie podzielają Twojego zdania. Horoskop na dziś ostrzega, że z Waszego spotkania nic dobrego nie wyjdzie. Waga (23.09 - 22.10) Przed Tobą dobry dzień na podejmowanie odważnych decyzji. Horoskop dzienny na czwartek radzi, by jak najlepiej to wykorzystać.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Nie zajmuj się dzisiaj mało istotnymi sprawami. Horoskop dzienny radzi brać się tylko za to, co ważne dla Ciebie oraz Twoich bliskich.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoja pomysłowość osiągnie wyżyny. Horoskop na dziś zapowiada, że niektóre propozycje zostaną uznane za wręcz genialne. Koziorożec (22.12 - 19.01) Spadną dzisiaj na Twoje barki dodatkowe obowiązki. Horoskop dzienny na czwartek wyraźnie mówi, że wieczorem poczujesz spore zmęczenie.

Czas na 63. Małopolski Wyścig Górski. Tu może wygrać tylko król podjazdów

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

KOLARSTWO. 63. Małopolski Wyścig Górski zaplanowano od dziś do niedzieli. Ta znana i ceniona w kolarskim świecie impreza przyciąga zainteresowanie.

To wydarzenie, które na stałe wpisało się już w kalendarz, to jeden z najtrudniejszych kolarskich wyścigów etapowych w naszym kraju. Od kilku lat rozgrywany jest na sprawdzonej trasie, z podjazdami na Chełm w Myślenicach i Przehybę, gdzie się skończy.

Dzisiaj nastąpi prolog w Lesie Wolskim, na al. Wędrowników, będzie to jazda indywidualna na czas na dystansie 1400 m. A potem kolarze pojadą na trzech etapach. Z Wieliczki na Chełm, z Wadowic do Nowego Targu i z Makowa Podhalańskiego na Przehybę.

Awizowany jest start 30 ekip (po sześciu kolarzy każda), 9 polskich i 21 zagranicznych. Biała koszulka lidera to marzenie zawodników, koszulka Województwa Małopolskiego. Będą też klasyfikacje punktowa, najlepszego górala i młodzieżowca.



Rywalizacja w Małopolskim Wyścigu Górskim rozstrzygnie się oczywiście w górach

towa, najlepszego górala i młodzieżowca.

- Liczba ekip, jakie się do nas zgłaszają, jest niesłychana - mówi Marek Kosicki, dyrektor wyścigu, jednocześnie prezes Małopolskiego Związku Kolarskiego. - Moglibyśmy zrobić jeszcze dwa takie wyścigi, tylu jest chętnych. Mamy stałych bywalców, bardzo mocne międzynarodowe ekipy. Mamy dwa etapy, które kończą się na podjazdach. Wśród nich

ten ostatni, podczas którego wszystko się zmienia. Podjazd na Przehybę to tysiąc metrów przewyższenia. Jeszcze kilometr przed metą, ba, 600 m, czasem nie wiadomo, kto wygra wyścig!

Są rzeczywiście ekipy z całego świata, nawet z Meksyku (jedna z dwóch zawodowych z tego kraju), z Australii. Co ciekawe, swoją ekipę z zaplecza przysłał Bahrain Victorius, a więc zaplecze jednej z elitarnych ekip z Pro-

touru. To gwarantuje wysoki poziom sportowy.

Już od kilku lat nie rozgrywane jest kryterium w Rynku Gł. o „Złoty Pierścień Krakowa”, tylko „czasówka”.

- Wróciliśmy jednak do nazwy Złoty Pierścień Krakowa - podkreśla Kosicki. - Zawsze było kryterium, ale od czasów pandemii zrezygnowaliśmy z tego. Rynek jest coraz bardziej zatłoczony, coraz trudniej zorganizować na nim

wyścig. Co do trasy, to jest wymagająca. Już prolog w pewien sposób ustawił klasyfikację, bo będzie to sprawdzian dla tych, którzy dobrze jadą pod górę. Pierwszy etap prowadzi po górkach, z 5-kilometrowym podjazdem na Chełm i na nowo ułożonej klasyfikacji. Kolejny etap jest taki, że prawdopodobnie skończy się finiszem w Nowym Targu, bo choć tam też są góry, to jednak dojazd do mety jest płaski. Ina deser zostaje „królewski” etap na Przehybę. Dodaliśmy do niego 30 km, prowadzić będzie nie z Jabłonki, jak dotychczas, a z Makowa Podhalańskiego. Na pewno wyścig wygra najsilniejszy zawodnik. Tu nie ma mowy o przypadkowości.

Jedynym kolarzem, który wygrał MWG trzykrotnie, jest Zbigniew Piątek. - To wyścig z bogatymi tradycjami, z wielką historią, cieszę się, że moja osoba po części tworzy tę historię - mówi. - Każde wydarzenie musi mieć za sobą ludzi, którzy chcą osiągnąć wysokie cele. Nie byłoby tego wyścigu, gdyby nie pan Marek Kosicki, pasjonat kolarstwa. Jest fantastycznym organizatorem. Zawsze, gdy tu startowałem, wyścig był świetnie zorganizowany. Oprócz tego, że MWG promuje świetne tereny krajoznawczo-turystyczne, to preferuje kolarzy o cudownej kondycji, bardzo silnych, słaby nie jest w stanie tu wygrać. Zawsze przyjeżdżało tu wielu mocnych. Startowali tu medaliści MŚ i olimpijcy. Mimo że minęło wiele lat od ostatniego mojego zwycię-

stwa w 2001 r., to nikt mnie nie pobił. Pierwszy raz wygrałem w 1989 r., gdy miałem 23 lata, dopiero zaczynałem karierę. Kolejny triumf odniosłem w 1998 r., będąc już doświadczonym zawodnikiem. Doskonale pamiętam wszystkie te wyścigi, mimo że minęło wiele lat. Miło, że dalej jestem rekordzistą, a nie jest tak łatwo wygrać wyścig. W pierwszej piątce też byłem kilka razy. Zawsze wszyscy jadą przeciwko liderowi. Bardzo trudno tę pozycję utrzymać, trzeba mieć mocną drużynę, bo to jednak sport drużynowy.

- Nie widziałem nigdy tak solidnego kolarza, jak Zbyszek. Zawsze był na swoim miejscu, był fair i walczył do końca. To 100-procentowy wzór zawodnika. Cieszę się, że trzy razy wygrał „mój” wyścig - mówi dyrektor Kosicki.

Przed prologiem odbędą się zawody młodzieżowe, organizatorzy zapraszają dzisiaj o godz. 17. A amatorzy będą mogli zmierzyć się z trasą dla zawodowców i też zostanie im zmierzony czas.

Program, czwartek - prolog, Al. Wędrowników (1400m), godz. 18 - 19.40.

Piątek, I etap, Solne Miasto Wieliczka - Chełm (134 km), start, godz. 13, meta około 16.20.

Sobota, II etap, Wadowice - Nowy Targ (135 km), start, 13.45 - meta około 17.10.

Niedziela, III etap, Maków Podh. - Przehyba (165 km), start, 10 - meta około 14.15.

Partnerem Głównym Wyścigu jest Województwo Małopolskie
© P

Pożegnanie „Grosika” w próbie przed Finlandią

Jakub Jabłoński
sport@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dla podopiecznych selekcjonera Michała Probierza spotkanie towarzyskie z Mołdawią będzie próbą generalną przed arcyważnym, eliminacyjnym starciem z Finlandią.

W meczu z Mołdawią możemy być pewni tylko jednego: Kamil Grosicki, który będzie zegnał się z reprezentacją na Stadionie Śląskim w Chorzowie, wyjdzie w podstawowym składzie. Jak zapowiadał selekcjoner Michał Probiez, 94-krotny reprezentant kraju najpewniej dostanie całą pierwszą połowę piątkowego sparingu.

Co do innych pozycji - tutaj nie ma już takiej pewności. Choćby obsada bramki, która dotychczas była zarezerwowana dla reprezentacyjnej jedynki Łukasza Skorupskiego. Bramkarz włoskiej Bolonii jest oczywiście faworytem do bronienia, ale w zdecydowanie ważniejszym dla nas meczu przeciwko Finlandii w kwalifikacjach do mundialu 2026. Trener może dać szansę de-



W trakcie kariery Kamil Grosicki zagrał 94 mecze w reprezentacji. Zdobył w nich 17 bramek

biutu pochodzącemu z Katowic, czyli okolic legendarnego obiektu, Bartoszowi Mrozkowi.

Zaproszony na zgrupowanie bramkarz Lecha Poznań ma za sobą kapitalne miesiące. Został wybrany na gali PKO Ekstraklasy najlepszym golkipere minionego sezonu, a także w ubiegły

weekend wziął ślub ze swoją partnerką Aleksandrą Szymańską. Poza nim Probiez może skorzystać z bardziej doświadczonego w reprezentacji Marcina Bułki czy również debiutującego w pierwszej kadrze golkipera azerskiego Karabachu Agdam, Mateusza Kochalskiego.

Kolejnym debiutantem, który może wystąpić w narodowych barwach jest piłkarz lokalnego GKS Katowice - Oskar Repka, który w sezonie również się wyróżniał. Do tego jego zespół jako beniaminek rozgrywek, bez problemu utrzymał się w piłkarskiej elicie. GieKSa obok Motoru Lu-

blin to najlepszy klub, który awansował rok temu do Ekstraklasy i potrafił w niej namieszać. Defensywny pomocnik w reprezentacji może wyjść kosztem Jakuba Modera, którego Probiez oszczędzałby na arcyważne spotkanie eliminacyjne w Helsinkach, gdzie Polska po prostu musi zwyciężyć.

Zamiast Nicolì Zalewskiego, który dochodzi do siebie po traumatycznym doznaniu w finale Ligi Mistrzów (jego Inter został rozgromiony przez PSG aż 5:0, a Polak wszedł na boisko w 57. minucie przy stanie „zaledwie” 0:2), mógłby zagrać zbierający minuty w Wolfsburgu wahadłowy Jakub Kamiński.

W środku pola spodziewać się możemy występu triumfatora Pucharu Mistrzów CONCACAF. Meksykańskie Cruz Azul z Mateuszem Boguszem w składzie pokonało w finale kanadyjskie Vancouver Whitecaps FC (5:0), a jednym trafieniem w tym meczu popisał się właśnie pochodzący z Rudy Śląskiej 4-krotny reprezentant Polski.

W ataku nieobecnego Roberta Lewandowskiego mogą zastąpić Krzysztof Piątek, który właśnie zmienił Istanbul Başakşehir na katarski Al-Duhail Doha, napastnik duń-

skiego Midtjylland Adam Buksa czy Karol Świdurski z Panathinaikosu Ateny. Mimo absencji snajpera Barcelony, wydaje się, że akurat o obsadę napadu Michał Probiez nie musi się martwić.

Co ciekawe, podejmując decyzję o opuszczeniu czerwonego zgrupowania, „Lewy” wypisał się z pożegnalnego meczu druha Grosickiego. Bohater piątkowego wieczoru przyznał wprost, że jest mu z tego powodu przykro.

- Wiedząc, że Robert cały czas jest czynnym zawodnikiem, byłem przekonany, że ten ostatni mecz w reprezentacji będę miał przyjemność z Robertem rozegrać. Rozumiem Roberta, jeżeli chodzi o jego zdrowie, formę fizyczną i ile meczów rozegrał. Chciałbym, żeby tu był, w tym meczu, no ale... zostawię to dla siebie po prostu - powiedział wyraźnie rozgoryczony 94-krotny reprezentant Polski.

Sugerowany skład na mecz towarzyski z Mołdawią: Bartosz Mrozek - Sebastian Walukiewicz, Jan Bednarek, Jakub Kiwior - Oskar Repka - Przemysław Frankowski, Sebastian Szymański, Mateusz Bogusz, Jakub Kamiński - Kamil Grosicki, Krzysztof Piątek. Trener: Michał Probiez. © P

SPORT

www.sportowy24.pl

SPORT W TV

12, 14.30, 17 Eurosport 1, tenis, turniej Rolanda Garrosa w Paryżu; **13 Eurosport 2**, kolarstwo: Wyścig dookoła Słowenii (2. etap); **13.20 Polsat Sport 1**, **13.30 Polsat**, siatkówka kobiet, Liga Narodów: Chiny - Polska; **17.50 Polsat Sport 1**, piłka noż-

na, mecz towarzyski; Gruzja - Wyspy Owcze; **20.50 Polsat Sport 1, TVP Sport**, piłka nożna, Liga Narodów, półfinał: Hiszpania - Francja; **21.50 Polsat Sport 3**, siatkówka, LN: Bułgaria - Dominikana; **22.20 Polsat Sport 2**, siatkówka, LN: Niemcy - Włochy. (**ŻUK**)

LOTTO

Wtorek, 3.06, Multi Multi (22): [1], 2, 5, 9, 10, 21, 30, 34, 35, 37, 46, 50, 56, 60, 65, 70, 74, 75, 77, 78; **Kaskada (22):** 3, 7, 10, 11, 12, 15, 16, 17, 18, 22, 23, 24; **Lotto:** 10, 11, 12, 22, 25, 36; **Lotto Plus:** 6, 7, 9, 11, 26, 29; **Mini Lotto:** 10, 14,

20, 25, 34; **Ekstra Pensja:** 1, 5, 9, 22, 30 + 2; **Ekstra Premia:** 2, 8, 13, 20, 33 + 2; **Środa, 4.06, Multi Multi (14):** 5, 8, 9, 15, 19, 21, 24, 28, [31], 44, 47, 48, 54, 57, 65, 67, 73, 76, 77, 80; **Kaskada (14):** 1, 4, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 17, 21, 22, 23

Luka Elsner nowym szkoleniowcem piłkarzy Cracovii. Ma dobre CV

Jacek Żukowski

jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIĘKARSKA.

Cracovia wybrała nowego trenera. Został nim 42-letni słoweński szkoleniowiec Luka Elsner. Zastąpił on na tym stanowisku Dawida Krocza.

Co ciekawe, Kroczek zostanie asystentem Marka Papszuna (w Rakowie). Elsner podpisał kontrakt na dwa lata.

Po 2,5-tygodniowym okresie bezkrólewia „Pasy” mają trenera. Piłkarze są na urlopach, a do zajęć powrócą 16 czerwca.

Nowy szkoleniowiec bez pracy pozostaje od lutego, kiedy zakończył współpracę z francuskim Stade Reims. W Ligue 1 pracował wcześniej w Le Havre, z którym awansował do francuskiej ekstraklasy. Wcześniej prowadził kluby w Słowenii - Domzale, Olimpija Lubljana, na Cyprze - Pafos, w Belgii - Union Saint Gilloise, Kortrijk i Standard Liege.

- Chciałbym podziękować wszystkim osobom, które brały udział w procesie wyboru trenera - mówi prezes Cracovii Mateusz Dróżdź. - Wybraliśmy najlepszego trenera, który był możliwy. Spotkaliśmy się za pierwszym razem i poculiśmy dobrą energię, która pozwoliła nam na współpracę. Do trenera o wielkim doświadczeniu, zorientowanego na cele zespołowe. Myślałem, że będzie to nierealne, by go ściągnąć, ale jednak udało się. Powodzenia w naszym klubie, najstarszym w Polsce. To duże wydarzenie dla nas. Mam nadzieję, że będziemy mieli wspaniały czas i osiągniemy wiele.

- Przepraszam, że nie mówię po polsku, ale obiecuję, że za kilka miesięcy nauczę się języka polskiego - mówi nowy szkoleniowiec. - Chcę podziękować prezesowi i zarządowi za zaangażowanie w rozmowy. Przebiegały one profesjonalnie. Struktury klubu są mocne, spodobał mi się kli-



Luka Elsner trenował wcześniej drużyny we Francji, w Belgii, Słowenii i na Cyprze

mat, że to klub z wielką historią, spodobała mi się atmosfera stadionu. Z analizy meczów jestem zadowolony, widzę fundamenty, by zbudować tu mocną drużynę. Miałem okazję pracować w najstarszym klubie we Francji. Teraz pracuję w najstarszym w Polsce - nie mogę się doczekać startu przygotowań.

Co zadecydowało o tym, że trener przyszedł do Cracovii?

- Kilka rzeczy po trochu - mówi szkoleniowiec. - Zadecydowało osobiste przekonanie, że to dobry wybór. Jest tu projekt i struktura, jakość piłkarzy. Podoba mi się, w jaki sposób Cracovia gra swoje mecze. W tych domowych przykuła uwagę atmosfera, to, że stadion żyje. Długa i piękna historia klubu też miała duży wpływ na moją decyzję.

- Mieliśmy pewien proces wyboru osoby, która by pasowała pod względem mentalnym - mówi prezes Dróżdź. - Myślałem, że temat trenera jest nierealny dla Cracovii. Poculiśmy pozytywną energię. Są jasno postawione cele i trener jest

gwarantem tego, że to zrealizujemy.

O jakie cele zagra Elsner z zespołem? - Klub ma ambitny plan, by się rozwijać, w stosunku do tego, co było, a więc do 6. miejsca - mówi. - Będziemy ciężko pracować, by wykorzystać potencjał zawodników, by kibice byli zadowoleni z tego, jak gra Cracovia. Chcemy stworzyć pozytywną atmosferę wokół klubu, by dojść do sukcesu, którego wszyscy chcą. Dzięki pracy trenera Krocza startujemy z dobrej pozycji, trzeba dodać kilka elementów, by wykonać krok do przodu. Liczę, że cała społeczność będzie zebrana wokół klubu i będzie można osiągnąć marzenia.

Jakie są ewentualne deficyty w zespole? - Ciężko mówić o nich - mówi trener. - Patrząc na to, że drużyna jest na wysokim 6. miejscu, zawsze jest coś do poprawy. Już rozmawialiśmy z prezesem i zarządem. Chciałbym poprawić grę w defensywie i wprowadzić swoje zasady, by osiągnąć wiele. Wolę mówić o dobrych rzeczach, o mentalności, o grze w ataku,

w której zespół grał na dużej intensywności i potrafił strzelać wiele bramek. Dobre były stałe fragmenty - to chciałbym rozwijać.

Brat trenera - Rok Elsner - w sezonie 2011/2012 ze Śląskiem Wrocław został mistrzem Polski. Czy nowy trener Cracovii konsultował z bratem decyzję, czy przyjść do polskiej ligi? - Rozmawiałem z bratem o polskiej lidze - mówi trener. - Gdy grał w Polsce, oglądałem ekstraklasę. Spędził tu przepiękny czas. Liga jest wyrównana, każdy mecz jest trudny, atmosfera na stadionach bardzo mi się podoba, zainteresowanie kibiców jest duże. Brat bardzo to wszystko lubił i jego słowa miały wpływ na moją ostateczną decyzję.

Trener będzie musiał wraz zarządem wzmocnić skład po odejściu choćby Beniamina Kallmana. - Komunikacja z prezesem i pionem sportowym jest bardzo otwarta - mówi szkoleniowiec. - Mam swoją opinię, co by należało w drużynie wzmocnić, szanuję pozycję każdej osoby w klubie. Sam mam kilka pomysłów na temat

ewentualnych wzmocnień, ale będę chciał zaczerpnąć opinii ludzi znających dobrze ekstraklasę i przeprowadzić pewne ruchy.

Szkoleniowiec pracował ostatnio w lidze francuskiej, wcześniej w belgijskiej. Trochę zna polską z oglądania meczów. Czy może już mówić o pewnej specyfice?

- Każda liga jest inna, nawet w krajach podobnych kulturowo, jak Francja czy Belgia, inaczej się gra w piłkę - mówi. - Odnosnie każdej ligi, do której się trafia, trzeba wiedzieć, jaka jest jej specyfika. A przychodząc do niej człowiek jest bogatszy o wiedzę, może rozwijać zawodników. Jak na trenera, jestem młody. W lidze podoba mi się tempo, to widać w każdym meczu. Nie mogę się doczekać na początek pracy.

A tak szkoleniowiec wypowiedział się na temat tego, czy

Lubię wyzwania, angażuję się w pełni w nowe miejsce pracy. Ekstraklasa jest atrakcyjnym kierunkiem, polska liga jest interesująca

widziałby w Cracovii kogoś z piłkarzy z ligi francuskiej czy belgijskiej, kto nie został jeszcze odkryty przez znawców.

- Praca w klubie to otwarty proces - twierdzi. - Jeśli chodzi o transfery, to zajmuje się tym powołany do tego dział. Mam kilka pomysłów co do piłkarzy, które klub będzie mógł przeanalizować pod kątem gry i kwestii charakterologicznych. Nie jest to kluczowe, by przyszedł tu zawodnik, z którym pracowałem wcześniej.

Co trener uzna za osobisty sukces za dwa lata? - W futbolu ciężko jest zapisać coś na papierze, trudno niektóre rzeczy przewidzieć - mówi Elsner. - Każdy chce osiągać sukcesy. Dla mnie sukcesem jest zakończenie na miejscu, którego w Cracovii dawno nie było. By kibice mogli się utożsamiać, by mogli być dumni z zespołu. Chodzi o to, by styl gry sprawiał

ludziom radość. Fajnie byłoby zakończyć sezon na miejscu dającym puchary, ale chciałbym, by nie oceniać pracy tylko po wyniku, chciałbym rozwijać zawodników i sprawić, by klub się rozwijał.

A tak nowy szkoleniowiec wypowiadał się o stylu gry i o tym, jaka ma być jego Cracovia. - Lubię mieć lekką kontrolę nad grą - mówi. - Lekką dominację. Gra ma być oparta na solidnej defensywie, intensywności, by zawodnicy po odbiorze piłki byli w stanie przyspieszyć. By były schematy, warianty taktyczne, w których zawodnicy dobrze się czują, by gra była oparta na mobilności. Potrzebna do tego jest adaptacja do drużyny. Istotne jest to, by zawodnicy byli kreatywni, by potrafili się dostosować do różnych wariantów taktycznych. Wiem, że zespół grał w systemach 3-4-3 i 3-4-2-1. Chce, by to był element startowy, by była mobilność i rotacja.

Praca w Cracovii to dla Elsnera wyzwanie. Może bardzo dużo wygrać, ale też przegrać.

- Lubię wyzwania, angażuję się w pełni w nowe miejsce pracy - mówi Słoweńiec. - Ekstraklasa jest atrakcyjnym kierunkiem, polska liga jest interesująca, pełna pasji do futbolu, rozwinięta się w ostatnim czasie, a kilka drużyn jest świetnie zarządzanych. Nie boję się wyzwań, ambicje klubu zostały mi przedstawione. Warto zachować pokorę, bo w piłce osiągnąć dzieje się szybko. Aby osiągnąć sukces, będzie potrzebna spora praca.

Szkoleniowiec nie ma jeszcze skompletowanego sztabu. Ma to nastąpić przed 16 czerwca, kiedy to „Pasy” zostaną przygotowane.

- Na pewno dołączy asystent - mówi nowy trener. - Pracujemy nad kompozycją sztabu, na kilka dni przed okresem przygotowawczym okaże się kto dojdzie, a kto zostanie. Praca trwa, bo potrzebuję najlepszych doradców i ekspertów. W sztabie pracują odpowiedzialne osoby, to pomaga drużynie. ©©